Rok XIII. Nr. 93 (3694) Wilno, Piątek 3 Kwietnia 1936 r. Cena 15 groszy

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

# Negatywny stosunek Francji do propozycyj niemieckich

PARYŻ, (Pat). Agencja Havasa komunikuje: koła rządowe oceniają treść memorandum niemieckiego jako **prawie całkowicie negatywną.** W szczególności ostatnia część poświęcona propozycjom pokojowym kanclerza Hitlera, która jedynie mogłaby pozornie przedstawiać wartość pozytywną, w rzeczywistości **doprowadziłaby do ruiny bezpieczeństwo zbiorowe, system wzajemnej pomocy i wreszcie samą Ligę Narodów.** W razie jej wprowadzenia w życie **zostałaby zburzona cała organizacja pokoju, tak, jak ją pojęły i jak starają się ją zrealizować wszystkie państwa od r. 1919.**

W swej pierwszej części dokument niemiecki usiłuje usprawiedliwić czyn z 7 marca, zarzucając sojusznikom, że pogwałcili traktaty nie stosując 14 punktów Wilsona, które, jak to daje do zrozumienia memorandum niemieckie, były rzekomo jedyną podstawą zawieszenia broni w r. 1918. **Jest to argumentacja conajmniej śmiała**, sięgająca daleko w przeszłość. Słabe jej strony są jednak że tak widoczne, że Paryż nie zechce jej nawet poruszać. Już nikt nie chce wdawać się w subtelne rozumowania, zmierzające do tego, by przedstawić jako „dyktat" traktat lokarneński dobrowolnie podpisany, pod pretekstem, że umieszczono w nim klauzule, dotyczące strefy zdemilitaryzowanej „dyktatu" wersalskiego.

Druga część memorandum niemieckiego, odpowiadająca na propozycje przedstawicieli państw lokarneńskich z dn. 19 marca jest całkowicie negatywna. Państwa lokarneńskie zgodnie uważały, że przed rozpoczęciem rokowań, mających na celu nowy statut reński i przed zorganizowaniem pokoju europejskiego, prawo międzynarodowe, pogwałcone przez Niemcy, powinno być przywrócone przynajmniej częściowo. Przewidziano zarządzenia, które Rzesza niemiecka przeważnie odrzuciła.

Wreszcie rząd Rzeszy odmawia przedstawienia międzynarodowemu trybunałowi sprawy zgodności Locarna z paktem francusko - sowieckim. Rzesza nie zgadza się również na proponowane przywrócenie dwudziestokilometrowej, zamiast pięćdziesięciokilometrowej strefy zdemilitaryzowanej. Pomija milczeniem zakaz wykonywania robót fortyfikacyjnych oraz organizację terenów tej strefy, **ale ta dyskrecja aż nad to wideoznie oznacza odmowę**, której jednak Rzesza wolała nie wyrażać otwarcie, wiedząc, że chodzi o sprawę, do której rząd londyński przywiązuje taką samą wagę, jak Paryż.

Jeden tylko punkt odpowiedzi niemieckiej nie jest całkowicie negatywny w tej dziedzinie. Gabinet berliński zgodził się utrzymać obecny poziom efektywów, które zajęły strefę zdemilitaryzowaną, ale należy zaznaczyć, że par. 5 memorandum mocarstw lokarneńskich przewidywał jednocześnie ze wstrzymaniem wysyłania wojsk również wstrzymanie wysyłania materjału wojennego oraz zabraniał militaryzacji organizacyj paramilitarnych, istniejących w strefie zdemilitaryzowanej.

Układ londyński, jak z tego wynika, zawierał wraz z zakazem dotyczącym fortyfikacyj również całokształt zarządzeń o wiele bardziej ścisłych i wielostronnych, niż w zarządzeniach, na które Rzesza jest się zgodzić.

Wreszcie trzecia **część t. zw. konstruktywna memorandum niemieckiego nie przynosi nic nowego** w zestawieniu z prowizorycznemi propozycjami, jakie kanclerz Hitler uczynił 24 marca, jeżeli pominąć kilka ogólnych i niejasnych rozważań na temat pokoju, szczęścia społecznego i przywrócenia pomyślności gospodarczej. Dokument niemiecki nie wskazuje, czy Rzesza zgadza się, by nowy statut reński, jaki ma wyniknąć z traktatu zastępującego Locarno, **był połączony z gwarancjami wzajemnej pomocy.** Wprawdzie rząd berliński wznawia propozycję paktu lotniczego w tej części Europy, ale przemilcza, iż ten dokument dyplomatyczny powinien przewidywać ograniczenie zbrojeń lotniczych, co było zaznaczone w projekcie pierwotnym i stanowiło jedną z jego głównych części.

Rząd Rzeszy proponuje powrót do Ligi Narodów, ale z jego memorandum wynika, że nastąpiłoby to pod warunkiem, że byłyby ostatecznie zapomniane pogwałcenie traktatu lokarneńskiego i reokupacja strefy zdemilitaryzowanej. Jednocześnie zresztą **zadaje on powszechnie cios Lidze Narodów, kasując międzynarodowy trybunał haski,** by zastąpić go przez trybunał arbitrażowy, co do którego nie daje jednak żadnych bliższych wyjaśnień. Ale **arbitraż nie jest sprawiedliwością i tu w pełni światła występuje system niemiecki,** który zmierza jak to podkreślił Flandin w swem przemówieniu w Vezelay **do oparcia stosunków pomiędzy narodami nie na sprawiedliwości i poszanowaniu zobowiązań międzynarodowych, ale na względach celowości politycznej.**

Prócz tego, memorandum niemieckie **odkłada na czas nieokreślony ograniczenie zbrojeń,** proponując w tej dziedzinie jedynie zakaz rzucania bomb gazowych i zapalających oraz zakaz rzucania bomb na miejscowości otwarte. Otóż należy przypomnieć, że wszystkie te ograniczenia były już przedmiotem konwencyj międzynarodowych, o czem zdaje się w Berlinie zapomniano. Należy zaznaczyć, iż **jedynemi propozycjami w tej dziedzinie, posiadającemi wartość pozytywną są zawarte w memorandum niemieckiem propozycje, dotyczące zniesienia zakazu i budowy tanków najcięższego typu** oraz zniesienia i zakazu artylerji najcięższego kalibru. Propozycje te dotyczyły zresztą broni, jakiej Rzesza nie posiada jeszcze w ilości dostatecznej.

Cały system proponowany przez rząd berliński opiera się na układach dwustronnych nieagresji lub innych za wartych również po rokowaniach dwustronnych. W ten sposób **cały ten system wymyka się całkowicie Lidze Narodów,** której metody posiadają za podstawę zbiorowość. Również i z tych względów **memorandum niemieckie zmierza do zniszczenia Ligi, podobnież jak i bezpieczeństwa zbiorowego.**

Bez względu jednak na to wszystko jest zbyt wcześnie, by można było mówić o ostatecznem stanowisku rządu francuskiego. Narzuca się jednakże uwaga ogólna: memorandum niemieckie przewiduje **trzy okresy organizacji pokoju i różne statuty dla Zachodu i Wschodu Europy,** stwarzające pomiędzy różnemi zagadnieniami europejskiemi różnice zarówno pod względem terytorjalnym jak i pod względem czasu. W ten sposób **przygotowuje ono Europie lata niepokoju i zamieszania, których niebezpieczeństwo może być tylko zwiększone przez następujące po sobie i stałe wzrastające żądania Rzeszy.**

W przemówieniu swem, wygłoszonem w Vezelay min. spr. zagr. Flandin zwrócił się do kanclerza Hitlera z zapytaniami, dotyczącemi wszystkich obecnych zagadnień europejskich w tym duchu, pragnąc raz na zawsze przystąpić do rozwiązania całokształtu spornych zagadnień, co byłoby jedynym sposobem oparcia pokoju na trwałych podstawach — rząd francuski mógłby, jak się wydaje, wszcząć rokowania z Niemcami, jeżeli oczywiście będzie uważał to za wskazane po memorandum 1 kwietnia. Rząd francuski zresztą niezwłocznie przedstawi swój punkt widzenia chociażby na konferencji mocarstw lokarneńskich, której zwołania będzie domagał się zgodnie z układem z 19 marca

## Kronika telegraficzna

— KORONACJA KRÓLA EDWARDA odbędzie się w maju 1937 r. Dokładny termin podany będzie niebawem do wiadomości publicznej.

— PRZYBYŁ SAMOLOTEM DO RZYMU MINISTER RZESZY NIEMIECKIEJ DR. FRANK. Na lotnisku powitał go kierownik instytutu kultury faszystowskiej prof. Apricaci i urzędnicy MSZ. Jutro min. Frank będzie na audjencjach u króla i Mussoliniego.

— AMBASADOR ZSRR. BOGOMOŁOW odbył dziś dłuższą konferencję z chińskim ministrem spraw zagr. Czang-Czun'em.

— P. MIN. SPR. ZAGR. BECK PRZYJĄŁ ambasadora W. Brytanji Kennarda.

W dn. 2 kwietnia p. min. Beck przyjął ambasadora St. Zjednoczonych p. Cudahy, ambasadora Francji p. Noela i posła Estonji p. Markusa.

# SUKCESY WOJSK ETJOPJI

**WARSZAWA, (PAT). — Na podstawie wiadomości z różnych źródeł PAT. ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach w Abisynji w dn. 2 bm.**

**Chociaż wojska włoskie zajęły Gondar już wczoraj, a najbardziej wysunięte oddziały znajdują się obecnie w odległości 50 klm. od jeziora Tana, w działaniach armji włoskiej na tym odcinku nastąpi niewątpliwie przerwa, ponieważ niemożliwe jest szybkie wybudowanie drogi, prowadzącej z wąwozów górzystych ku Gondarowi. Wszystkie oddziały zmotoryzowane wraz z taborem i znaczną częścią materjału wojennego pozostały narazie w odległości 15 klm. na północ od Gondaru pod silną eskortą. Wojska gen. Starace, jak donosi korespondent Reutera, są całkowicie zmotoryzowane. Towarzyszy im oddział saperów, który rozszerza wąskie ścieżki karawanowe, czyniąc z nich drogę dostępną dla samochodów.**

**Wojska te nie napotkały żadnego oporu ze strony nieprzyjaciela, chociaż w pewnym momencie ras Imru i ras Ajelu zajmowali wąwozy Czenczer i Malemo, będące świetną pozycją obronną. Abisyńczycy wycofali się jednakże przed nadejściem Włochów. Do Gondaru weszły jednocześnie kolumna gen. Starace i oddziały wojsk erytrejskich, które wyruszyły z Debarek, położonego na zachodnich zboczach gór Semjenu.**

**Pomiędzy Amba Aladżi a jeziorem Aszjangi zaczęły już padać deszcze, ale dotychczas rzekomo nie przeszkadzają operacjom wojennym.**

**Według wiadomości ze źródeł angielskich i abisyńskich, Abisyńczycy odnieśli znaczne sukcesy w bitwie pod Maichio i Addebare. Miejscowości te znajdują się między Amba Aladżi a jeziorem Aszjangi. Straty włoskie mają wynosić przeszło 2,000 zabitych i wielką ilość rannych. Straty abisyńskie są znacznie mniejsze. W ręce Abisyńczyków dostała się rzekomo znaczna ilość armat, karabinów maszynowych i amunicji. Abisyńczycy przeczą pogłoskom o porażce gwardji cesarskiej.**

**Według Reutera cesarz osobiście kierował bitwą, znajdując się na szczycie wzgórza, dominującego nad doliną Mecan. Przy boku cesarza znajdowali się rzekomo ras Kassa i ras Sejum, którzy przybyli w okolice jeziora Aszjangi z północno-zachodu. Abisyńczycy posługiwali się w bitwie pewną ilością moździerzy francuskich i armat najnowszego typu. Włosi podczas bitwy rzucili rzekomo na pozycje abisyńskie 13 tonn materjałów wybuchowych.**

## Rozlokowanie wojsk włoskich w północnej Abisynji




Mapka ostatniej dyslokacji wojsk włoskich w północnej Abisynji. Włosi zajęli miejscowości: Addi Areai, Debarak i Sokota, które stanowią węzłowe punkty szlaku karawanowego. Najbliższym celem Włochów jest jezioro Tana.

## Etjopski sposób walki

**KAIR, (PAT). — Prasa egipska podaje, że jeden z synów rasa Hagosa na czele oddziału liczącego 299 abisyńczyków zgłosił uległość wobec Włochów, lecz jak się okazało był to z jego strony podstęp. Po kilku dniach zaś Hagos ze swymi ludźmi uderzył na obóz włoski, do którego został przydzielony, spalił most na rzece Takaze i wziąwszy do niewoli kilku oficerów włoskich oraz zabrawszy parę karabinów maszynowych wrócił do swoich.**

# Dziś będzie znane stanowisko Anglji

## Wręczenie listów gwarancyjnych. Rozmowa z Ribbentropem

LONDYN, (Pat). Wskutek ustalenia dopiero wczoraj ostatecznego tekstu listów gwarancyjnych rządu brytyjskiego dla Francji i Belgji, doręczenie ich uległo nieznacznemu opóźnieniu. Listy te min. Eden doręczył ambasadorowi Francji Corbin, a następnie ambasadorowi Belgji baronowi Carpier de Marchienne dziś po południu.

Każdy z ambasadorów otrzymał dwa listy zgodnie z projektem zawartym w aneksie do białej księgi z tą tylko różnicą, że Włochy w liście ominęto. Drugi list jest wykonaniem art. 3 postanowień sygnatarjuszy paktu reńskiego, przyczem odpowiada on brzmieniu umów między Francją i Belgją, a mianowicie stwierdza, że narady sztabowe nie stanowią zobowiązania o charakterze politycznym, ani też żadnego zobowiązania co do organizacji sił zbrojnych kontrahentów.

Min. Eden odbył dziś przed południem **dalszą rozmowę swą z Ribbentropem**, z którym również widział się sir Robert Vansittart, stały podsekretarz stanu w brytyjskim M. S. Z. Obie te rozmowy poświęcono wyjaśnieniu pewnych punktów odpowiedzi niemieckiej.

Wśród brytyjskich czynników rządowych istnieje tendencja, aby **wyjaśnienia dotyczące podstawy ewentualnych rokowań odbywały się bez pośpiechu i w atmosferze jak najmniej dostępnej do celów propagandowych.**

Z tego też względu, jak zaznaczają w Foreign Office, rząd brytyjski nie jest zwolennikiem dalszej wymiany dokumentów, posiadających niewątpliwie charakter propagandowy, jak np. wczorajsza odpowiedź niemiecka, a także **nie odnosi się życzliwie do propozycji odbycia nowej konferencji lokarneńskiej.** Według opinji rządu brytyjskiego byłyby raczej wskazane **dalsze rozmowy w normalnej drodze dyplomatycznej, t. j. za pośrednictwem ambasadorów.**

W piątek w południe min. Eden złoży w izbie gmin oświadczenie na temat stanowiska rządu brytyjskiego wobec odpowiedzi niemieckiej, w sprawie rozmów z von Ribbentropem oraz na temat zamierzonych narad sztabowych z Francją i Belgją.

# Wizyta metropolitów Greckiej Cerkwi Prawosławnej

WARSZAWA, (PAT). — Wczoraj w pierwszym dniu pobytu w Warszawie metropolita Tomasz z Wysp Książęcych i Konstanty z Irenopolisu przyjęci byli w godzinach rannych przez metropolitę Djonizego, głowę kościoła prawosławnego w Polsce.

Po wysłuchaniu nabożeństwa w warszawskim soborze metropolitalnym dostojnicy kościoła konstantynopolitańskiego złożyli wizytę w ambasadzie tureckiej w Warszawie, a następnie byli w min. WR. i OP., gdzie zostali przyjęci przez podsekretarza stanu p. Błeszyńskiego.

*(Telefonem od naszego korespondenta z Warszawy)*

O godz. 2 metropolici obecni byli na śniadaniu u metropolity Djonizego. W śniadaniu tem wzięli m. in. udział wicemin. Oświaty Błeszyński, dyr. depart. Wyznań Potocki oraz przedstawiciele M. S. Z. i M. S. Wewn.

W piątek rano obaj metropolici opuszczają Warszawę, udając się przez Wiedeń do kraju.

Co do sprawy ewent. podniesienia metropolji prawosławnej w Polsce do godności patrjarchatu, to kwestja ta wymaga przedewszystkiem powzięcia uchwały przez Sobór Prawosł., którego zwołanie, jak mówią, nastąpić ma w jesieni, zwłaszcza, że prace przygotowawcze do Soboru są już na ukończeniu. Pozatem uchwała Soboru musi uzyskać aprobatę wszystkich patrjarchów prawosławnych na całym świecie, a przedewszystkiem patrjarchy ekumenicznego w Konstantynopolu.

*Pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie*
*Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111*

# Żądania Włoch za współdziałanie

LONDYN, (PAT). — Korespondent „Daily Herald“ donosi, że ambasador francuski w Rzymie de Chambrun odjechał do Paryża wioząc następ. warunki Mussoliniego jako cenę współdziałania Włoch w akcji mocarstw zachodnich

*1) Natychmiastowe uchylenie sankcyj,*

*2) wycofanie uchwały Ligi Narodów, potępiającej napaść Włochów,*

*3) pozostawienie rokowań pokojowych obu stronom walczącym — Włochom i Abisynji przy konsultatywnym udziale W. Brytanji i Francji, ale bez interwencji Ligi i bez nalegania na zasady paktu Ligi.*

Korespondent dodaje, że ambasador brytyjski, sir Erick Drummond miał odbyć dłuższą rozmowę z Mussolinim.

RZYM, (Pat). Rząd włoski otrzymał nowe propozycje kanclerza Hitlera. Wobec pierwszej części planu niemieckiego, dotyczącej naruszenia paktu lokarneńskiego, rząd włoski zachowuje całkowitą rezerwę ze względu na sankcje, działające przeciw Włochom. Natomiast rząd włoski uważa, że druga część planu o charakterze konstruktywnym zawiera propozycje godne uwagi.

Szczere współczucie i głęboki żal wyrażamy Naszemu Dyrektorowi p. **B. Panturinowi** spowodu śmierci Jego **OJCA**

**Personel T-wa Ubezpieczeń „Port“ S. A. Oddział w Wilnie**

# Taryfy i opłaty Elektrowni Miejskiej w Wilnie

## obowiązujące od dnia 1 kwietnia 1936 r.

### A. TARYFA DLA ŚWIATŁA I CELÓW GOSPODARCZYCH.

1. TARYFA OGÓLNA 0.75 zł. Abonenci światła, kina restauracje i lokale rozrywkowe opłacają za zużyte kwg. energji elektrycznej 0.65 zł. plus 0,10 zł. dodatku na bezrobocie. Przytułki i instytucje filantropijne do których miasto skierowuje biedne dzieci i starców, zwolnione są od opłaty dodatku na bezrobotnych.

2. TARYFA SPECJALNA. Przy użyciu liczników dwutaryfowych, stanowiących własność odbiorcy, stosuje się opłatę specjalną za czas nocny z uwzględnieniem poszczególnych miesięcy w roku, a mianowicie:

a) taryfę normalną, (0,75 zł.) stosuje się w ciągu całego roku za wyjątkiem czasu, podanego w punkcie „b“;

b) za 1 kwg. zużytego prądu w miesiącach;
XI, XII, I i II od godz. 23 do 15
III, IV, IX i X od godz. 23 do 17
V, VI, VII i VIII od godz. 23 do 19
opłaca się po 0,45 zł.

3. TARYFA REKLAMOWA 0,40 zł. zastosowuje się do zużytego prądu przy oświetleniu reklam zewnętrznych, okien wystawowych o ile odbiorca zobowiąże się do pełnego ich oświetlenia przez cały rok z użyciem żarówek o łącznej mocy 200 watt w każdem oknie. Dla oświetlenia placów prywatnych, hal wystawowych, dla fotografji, dla teatrów „Rewja“ i Żydowskiego, dla światła policyjnego t. j.: oświetlenia klatek schodowych, bram, ustępów, mieszkania dozorcy i latarek policyjnych — przy zagwarantowaniu używalności do godz. 22-ej. Mierzenie prądu będzie się odbywało przy pomocy specjalnych liczników samodzielnych, ewentualnie przy pomocy liczników, ustawionych szeregowo na głównym.

4. TARYFA DLA CELÓW GRZEJNYCH. Za prąd zużyty na potrzeby gospodarcze (przyrządy kuchenne, żelazka do prasowania, piecyki elektryczne i t. p.) opłaca się po 0,25 zł. za 1 kwg. Przy miesięcznem zużyciu ponad 50 kwg. za dalsze kwg. opłata wynosić będzie 0,20 zł. Przy zainstalowaniu pieców elektrycznych o mocy od 2-ch kwg., opłaca się 0,15 (piętnaście gr.) za 1 kwg. Mierzenie prądu odbywa się przy pomocy liczników przenośnych o ciężkim rozruchu.

### B. TARYFA DLA SIŁY.

5. TARYFA NORMALNA. Opłata za prąd uzależnia się od wysokości zużytej rocznie energji elektrycznej przez poszczególnych abonentów, a mianowicie:

**Moc zainstalowanych silników:**

| Opłata za 1 kwg. gr. | | 1 kw. | 2 kw. | 3 kw. | 4 kw. | 5 kw. | 6 kw. | 8 kw. | 10 kw. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 30 gr. | od | 1 | 1 | 1 | 1 | 1 | 1 | 1 | 1 |
| | do | 1000 | 2000 | 3000 | 4000 | 5000 | 6000 | 8000 | 10000 |
| 20 gr. | od | 1001 | 2001 | 3001 | 4001 | 5001 | 6001 | 8001 | 10001 |
| | do | 1500 | 3000 | 4500 | 6000 | 7500 | 9000 | 12000 | 15000 |
| 15 gr. | od | 1501 | 3001 | 4501 | 6001 | 7501 | 9001 | 12001 | 15001 |
| | do | 2000 | 4000 | 6000 | 8000 | 10000 | 12000 | 16000 | 20000 |
| 10 gr. | od | 2001 | 4001 | 6001 | 8001 | 10001 | 12001 | 16001 | 20001 |
| | do | 3000 | 6000 | 9000 | 12000 | 15000 | 18000 | 24000 | 30000 |
| 8 gr. | od | 3001 | 6001 | 9001 | 12001 | 15001 | 18001 | 24001 | 30001 |
| | do | | | | | | | | |

Z tej taryfy korzystają również warsztaty do ładowania wszelkiego rodzaju akumulatorów.

6. TARYFA WOJSKOWA, MEDYCZNA, ORAZ DLA RZEMIEŚLNIKÓW. Opłata za 1 kwg wynosi 0,25 zł. Z tej taryfy korzystają silniki w instytucjach wojskowych, aparaty medyczne w instytucjach wojskowych, oraz rzemieślnicy, posiadający karty rejestracyjne. Od tej opłaty udziela się zniżki przy zużyciu rocznem zgodnie z pkt. 5 przy zastosowaniu opłat za 1 kwg.: 25 kg. 16 gr., 13 gr., 9 gr. i 8 gr.

7. TARYFY SPECJALNE. Przy zastosowaniu licznika dwutaryfowego za prąd zużyty od g. 16 do 22 opłaca się taryfę nocną, zaś od 22 do 16 dzienną. Czas nocny zmienia się zależnie od pory roku: XI, XII, I i II od 16 do 22; III, IV, IX i X od 18 do 22; V, VI, VII i VIII od 20 do 22.

Zużycie oblicza się według tabelki:

| Od | Do | Dzienna | Nocna |
|---|---|---|---|
| 1— | 1000 | 0,25 | 0,30 |
| 1— | 3000 | 0,22 | 0,30 |
| 1— | 5000 | 0,21 | 0,30 |
| 1— | 10000 | 0,19 | 0,25 |
| 1— | 15000 | 0,18 | 0,25 |
| 1— | 20000 | 0,17 | 0,25 |
| 1— | 30000 | 0,16 | 0,25 |
| 1— | 50000 | 0,15 | 0,25 |
| 1— | 100000 | 0,14 | 0,22 |
| 1— | 300000 | 0,13 | 0,22 |
| 1— | 500000 | 0,12 | 0,22 |
| 1— | 750000 | 0,11 | 0,22 |

### D. OPŁATY.

8. OPŁATY ZA ŚWIADCZENIA:

1. Za sporządzenie dublikatu rachunku 0,25 zł.
2. Zmiana ochronnika 0,25 zł.
3. Wezwanie montera do napraw w złącz. i pionach 1,50 zł.
4. Wyłączenie i ponowne włączenie instalacji 2,00 zł.
5. Za zerwanie plomby bez usprawiedliwienia, czy to na liczniku czy też na sprzęcie elektrowni 5,00 zł.
6. Konserwacja licznika jednofazow. 0,75 zł.
7. Konserwacja licznika trójfazow. 2,50 zł.
8. Konserwacja licznika gospodarcz. 0,50 zł.
9. Przeniesienie licznika na inne mieszkanie ab. 2,00 zł.
10. Wymiana licznika z winy abon. (bez legalizacji) 2,00 zł.
11. Reperacja pokrywy licznika 1,00 zł.
12. Wymiana szkiełka w liczniku 2,00 zł.
13. Sprawdzenie liczn. trójfazowego 5,00 zł.
14. Sprawdzenie liczn. jednofazowego 3,00 zł.
15. Legalizacja licznika — Według stawek Urzędu Miar
16. Powtórne sprawdzenie instalacji 5,00 zł.

WOLNE OD OPŁAT: blankiety podania, książeczka warunków dostarczania prądu, podania abonentów na ustawienie licznika, na przeniesienie licznika, reklamacje, podania o prolongatę rachunków i oferty.

# Emerytowany nauczyciel zastrzelił swą następczynię i służącą

**INOWROCŁAW, (PAT). — Wczoraj wieczorem mieszkańcy Janikowa pod Poznaniem byli świadkami strzelaniny, której ofiarami padły 2 osoby zabite i kilka rannych.**

**Sprawcą krwawego zajścia był emerytowany nauczyciel szkoły powszechnej Stefan Bykowski, który rozgoryczony usunięciem go z posady, wtargnął do mieszkania nauczycielki Michaliny Kosmowskiej i celnym strzałem z rewolweru położył ją trupem na miejscu. Zabójca strzelił następnie do przybyłej na odgłos strzałów służącej Pelagji Zalitej, raniąc ją śmiertelnie.**

**Bykowski rozpoczął potem bezładną strzelaninę do ludzi, którzy przybiegli zaalarmowani strzałami. W owym czasie przybył do Janikowa oddział policji. Bykowski, sądząc, że policja przybyła po niego, strzelił kilkakrotnie do policjantów raniąc poważnie jednego z posterunkowych. Następnie skierował broń do siebie i strzelił sobie w skroń, raniąc się ciężko.**

**Rannych przewieziono do szpitala w Inowrocławiu, a zwłoki tragicznie zmarłych Kosmowskiej i Zalitej zabezpieczono na miejscu do czasu przybycia władz sądowo-śledczych.**

# WIADOMOŚCI Z KOWNA

## OD ANNASZA DO KAIFASZA.

**Sprawa bicia szyb w instytucjach polskich w Kownie.**

**We wtorek w Trybunale Najwyższym rozważana była sprawa przeciwpolskiej demonostracji w Kownie, która odbyła się dn. 24 maja 1930 r., a której rezultatem było wybicie szyb w szeregu instytucyj polskich oraz zdemolowanie polskiej księgarni „Stella“.**

**W sprawie tej do odpowiedzialności sądowej są pociągnięte 62 osoby oraz powołano około 70 świadków.**

**Swego czasu Sąd Rejonowy sprawę umorzył, naskutek jednak złożonej do prokuratury Sądu Okręgowego skargi przez jednego z poszkodowanych, prokuratura po uzupełnieniu śledztwa, które trwało 3 lata, skierowała sprawę do Sądu Rejonowego dla ponownego rozważenia. W wyniku jednak rozprawy w Sądzie Rejonowym w czerwcu ub. roku, sprawa ta na podstawie 122 paragrafu Kodeksu Karnego, który mówi o wyrządzeniu straty materjalnej przez grupę osób, powodujących się uczuciem nienawiści narodowej, została ponownie skierowana do Sądu Okręgowego.**

**Sąd Okręgowy jednak sprawy nie rozważał jako niepodlegającej jego kompetencji i skierował ją spowrotem do Sądu Rejonowego, wobec czego poszkodowani złożyli skargę do Izby Apelacyjnej, która skargę odrzuciła.**

**We wtorek nową skargę apelacyjną poszkodowanych rozważył Trybunał Najwyższy. Po wysłuchaniu obszernej motywacji adw. Szeremietiewskiego, występującego ze strony poszkodowanych i żądającego by Izba Apelacyjna rozważyła sprawę na nowo i po krótkim przemówieniu prokuratora Žalkauskasa, Trybunał udał się na dłuższą naradę, w wyniku której ogłosił, iż skargi kasacyjnej nie będzie rozważał.**

# Jutro zapadnie wyrok w sprawie Grzeszolskiego

SOSNOWIEC, (PAT). — Wczoraj późnym wieczorem po przemówieniu prokuratora i obrońcy w procesie przeciwko Pawłowi Grzeszolskiemu, przewodniczący zamknął rozprawę, zapowiadając ogłoszenie wyroku w sobotę o g. 15.

# Egzekucja Hauptmanna odroczona do soboty

TRENTON, (PAT). — Naczelnik więzienia Kimberling wyznaczył tymczasowo nowy termin egzekucji Hauptmanna na sobotę na godz. 1. Trybunał łaski ma jednak prawo odroczyć termin egzekucji do czasu ukończenia sprawy Wendela. Jeżeli Wendel zostanie postawiony w stan oskarżenia, to wówczas Kimberling zażąda odroczenia egzekucji poza datę wyznaczoną. Jak słychać, odciski palców Wendela nie odpowiadają odciskom, wykrytym podczas śledztwa, jak również charakter pisma Wendela nie odpowiada charakterowi pisma listów, wysyłanych w sprawie okupu.

# Tekst propozycyj niemieckich złożonych w Londynie 1 kwietnia b. r.

BERLIN, (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi: Plan pokojowy rządu niemieckiego, który ambasador von Ribbentrop wręczył w środę rządowi brytyjskiemu ma brzmienie następujące:

## Propozycje państw lokarneńskich nie mogą być podstawą do rokowań

**Ze szczerem zadowoleniem rząd niemiecki dowiedział się od ambasadora Ribbentropa, iż życzeniem rządu i narodu brytyjskiego jest jak najprędsze przystąpienie do praktycznych prac, mających na celu rzeczywistą pacyfikację Europy. Życzenie to pokrywa się z najistotniejszemi zamiarami i nadziejami narodu niemieckiego i jego kierowników. Dlatego z tem większem ubolewaniem rząd niemiecki stwierdza, iż nie może przyjąć jako odpowiedniej i owocnej podstawy do rozpoczęcia i przeprowadzenia naprawdę pokojowej pracy projektu przedstawicieli mocarstw lokarneńskich, wręczonego rządowi niemieckiemu 20 marca. W oczach narodu niemieckiego i rządu niemieckiego projektowi temu brak ducha zrozumienia dla zasad godności i równouprawnienia, które w życiu narodów po wsze czasy stanowiły pierwszy warunek dla zawierania wolnych i dlatego uświęconych układów.**

**Rząd niemiecki uważa, iż ze względu na wielką powagę omawianego zagadnienia jest jego obowiązkiem ograniczyć się do rzeczy najkonieczniejszych w stwierdzeniu negatywnej strony wręczonego mu memorandum. Rząd niemiecki będzie więc dążył do ułatwienia już od początku konkretnej pracy nad zapewnieniem pokoju europejskiego przez rozszerzenie i wyjaśnienie swych propozycyj z 7 marca.**

**Aby ułatwić zrozumienie stanowiska niemieckiego w sprawie odrzucenia poszczególnych dyskryminujących punktów oraz w celu umotywowania swych konstruktywnych propozycyj, rząd niemiecki oświadcza co następuje:**

## Zasady któremi kieruje się rząd Rzeszy

**Rząd niemiecki otrzymał dopiero co od narodu niemieckiego uroczyste ogólne pełnomocnictwo do występowania w imieniu Rzeszy i narodu niemieckiego, kierując się następującemi dwiema zasadami:**

**1) Naród niemiecki jest zdecydowany chronić we wszystkich możliwych warunkach swej wolności, swej niezależności i przez to swego równouprawnienia. Widzi on w tych naturalnych międzynarodowych zasadach życia państwowego nakaz godności narodowej i podstawę wszelkiej praktycznej współpracy narodów, od której w żadnym razie nigdy nie odstąpi.**

**2) Naród niemiecki ze szczerego serca pragnie, ze wszystkich swych sił współdziałać w wielkiem dziele ogólnego pojednania i porozumienia europejskich narodów w celu zapewnienia pokoju tak koniecznego dla kultury i dobrobytu tego kontynentu.**

**Takie są życzenia narodu niemieckiego, a więc przez to i zobowiązania rządu niemieckiego. Rząd niemiecki pragnąłby opierając się na zakomunikowanych już w nocie z 24 marca 1936 r. ustalonych zasadach jeszcze zauważyć co następuje:**

**a) Niemcy w roku 1918 zawarły rozejm na podstawie 14 punktów Wilsona. Punkty te nie przewidywały żadnych ograniczeń suwerenności państwa niemieckiego w Nadrenji.**

**b) Brytyjski minister spr. zagr. w mowie z dnia 26 marca na temat strefy zdemilitaryzowanej oświadczył, że strefa ta w ostateczności została ustanowiona zamiast projektowanego przez Francję w roku 1918 oderwania Nadrenji od Niemiec. Z oświadczenia tego wynika, że strefa zdemilitaryzowana powstała w rezultacie uprzedniego naruszenia zobowiązania, wiążącego także aljantów.**

**c) Postanowienia demilitaryzacyjne traktatu wersalskiego opiera się zatem na naruszeniu zapewnienia danego Niemcom i jedynym ich prawnym argumentem jest tylko przemoc. Postanowienie te zostały przejęte przez pakt lokarneński po ponownem pogwałceniu prawa, a mianowicie przez zajęcie zagłębia Ruhry, co nawet przez prawników angielskich zostało określone, jako złamanie prawa.**

**d) T. zw. „dobrowolne zrzeczenie się“ przez Niemcy suwerenności w tych zachodnich prowincjach Rzeszy jest przeto następstwem dyktanda wersalskiego i połączonego z tem łańcucha aktów najcięższego ucisku narodu niemieckiego. Należy przytem podkreślić ze szczególnym naciskiem niezwykle ciężkie położenie oraz przymusową sytuację Rzeszy, powstałą naskutek zajęcia Nadrenji. Gdy więc rząd brytyjski oświadcza dzisiaj, że wprawdzie mówiło się o dyktandzie wersalskiem, nigdy jednak o jakiemś dyktandzie lokarneńskiem, to rząd niemiecki musi na to odpowiedzieć pytaniem ze swej strony: „czy istniał i czy może wogóle istnieć na świecie wielki naród, który dobrowolnie i bez niesłychanego przymusu zrzekł się lub mógłby się zrzec jednostronnie swych praw suwerennych, a mianowicie — jak w tym wypadku — najelementarniejszego prawa obrony swoich własnych granic“?**

**Pomimo to naród niemiecki znosił ten stan rzeczy przez 17 lat i jeszcze 21 maja 1935 r. kanclerz Hitler oświadczył, że „rząd niemiecki widzi w strefie zdemilitaryzowanej niezwykle ciężką ofiarę dla państwa suwerennego na rzecz uspokojenia Europy“ i że rząd niemiecki "przestrzegać będzie wszystkich zobowiązań, wynikających z traktatu lokarneńskiego tak długo, jak inni sygnatarjusze będą trwać przy tym pakcie“.**

## Aljanse wojskowe zagrażają pokojowi

**Rząd Rzeszy niemieckiej wskazał już w swojej tymczasowej nocie z 24 marca 1936 roku na to, że zawarty pomiędzy Francją i Sowietami układ wojskowy odebrał paktowi lokarneńskiemu prawne a przedewszystkiem polityczne podstawy, a tem samem również i wszelką rację bytu. Zbytecznem jest wdawać się ponownie w tę sprawę, gdyż niema żadnej wątpliwości, że dążenie omotania Europy sojuszami wojskowemi sprzeczne jest zasadniczo z duchem i istotą prawdziwej wspólnoty narodów.**

**Grozi wielkie niebezpieczeństwo, że z tego powszechnego uwikłania się w aljanse wojskowe powstanie taki stan rzeczy, jakiemu zawdzięcza świat wybuch najstraszliwszej i najbardziej bezsensownej wojny. Nie leży więc w zakresie możliwości jednego rządu przeszkodzenie tego rodzaju rozwojowi wypadków, zapoczątkowanemu przez niektóre wielkie mocarstwa. Do obowiązków każdego rządu należy wydawanie takich zarządzeń w granicach własnego terytorjum suwerennego, któreby zabezpieczały przed niespodziankami, jakie mogą wyniknąć z tego rodzaju nieprzejrzystej militarystycznej i gabinetowej polityki europejskiej.**

**Rząd niemiecki ze względu na taki rozwój wypadków, który oznacza przekreślenie prawnych i politycznych podstaw i założeń paktu lokarneńskiego, ze swej strony oświadczył, iż nie uważa się nadal za związanego tym paktem i przywrócił suwerenność Rzeszy na całym obszarze państwa.**

**Rząd niemiecki aktu, który podjął ze względu na bezpieczeństwo Rzeszy, aktu, dotyczącego jedynie niemieckiego obszaru państwowego i nie zagrażającego nikomu, nie może poddać ocenie jakiegoś gremjum, które nawet w najlepszym razie może osądzić tylko prawną stronę zagadnienia, ale w żadnym wypadku nie polityczną, tembardziej, iż rada Ligi Narodów już powzięła decyzję, która przesądziła stronę prawną kwestji.**

**Rząd niemiecki jest dalej przekonany, iż podobne orzeczenie nie przyczyniłoby się w żadnym razie w sposób pozytywny do prawdziwie konstruktywnego rozwiązania zagadnienia europejskiego bezpieczeństwa, ale wyłącznie mogłoby podobne rozwiązanie utrudnić, o ile wogóle nie uniemożliwić.**

**Poza tem, albo wierzy się w możliwość ogólnego europejskiego bezpieczeństwa, a wtedy podobny zamiar mieszania się w suwerenne prawa któregoś państwa może spowodować tylko trudności, albo nie wierzy się w możliwość takiego zabezpieczenia pokoju, a wtedy takie rozstrzygnięcie mogłoby mieć najwyżej tylko znaczenie pewnego prawnego stwierdzenia.**

**Pod tym względem, podobnie, jak i we wszystkich dalszych punktach projektu, przedstawicieli państw lokarneńskich, które to punkty jednostronnie obciążają Niemcy — rząd Rzeszy nie może nietylko dopatrzeć się pożytecznego przyczynku do prawdziwego, szeroko ujętego i konstruktywnego rozwiązania zagadnienia bezpieczeństwa europejskiego — ale conajwyżej może w tem spostrzec elementy dyskryminacji w stosunku do wielkiego narodu, co równa się powątpieniu we wszelką koncepcję trwałego pokoju.**

## Przeciwko naradom sztabów generalnych

**Zgodnie z udzielonym przez naród niemiecki mandatem, musi wobec tego rząd Rzeszy odrzucić wszystkie jednostronne obciążające i dlatego dyskryminacyjne propozycje tego projektu.**

**Niemcy, jak wynika z ich propozycji, nie mają zamiaru kiedykolwiek napadać na Belgję lub Francję. Wobec gigantycznych zbrojeń Francji i olbrzymich fortyfikacyj na francuskiej wschodniej granicy, taka napaść, nawet z czysto wojskowego punktu widzenia, byłaby bezsensowną.**

**Z tych względów dla rządu Rzeszy jest niezrozumiałem życzenie rządu francuskiego, by zaczęły się niezwłocznie narady sztabów generalnych. Rząd niemiecki widziałby w tem jedynie poważne praejudicium, gdyby przed zawarciem nowego paktu bezpieczeństwa doszło do takich układów pomiędzy sztabami generalnemi. Rząd Rzeszy jest zdania, iż takie układy w każdym razie mogłyby być jedynie następstwem politycznych zobowiązań wzajemnej pomocy ze strony pięciu mocarstw lokarneńskich i to tylko na podstawie ścisłej wzajemności.**

## Jaki jest cel dyplomacji europejskiej?

**Rząd Rzeszy wyraża przekonanie, że cały zespół omawianych zagadnień dla łatwiejszego ich rozwiązania musi być celowo podzielony stosownie do zamierzeń. Rząd Rzeszy musi więc postawić następujące pytania o charakterze zasadniczym:**

**Jaki ma być cel usiłowań dyplomacji europejskiej?**

**a) Czy celem tym ma być utrzymanie lub też kontynuowanie stanu, który nie można uznać za zabezpieczający na stałe pokój, a mianowicie stanu podziału narodów europejskich na narody posiadające więcej lub mniej honoru, na narody wolne, lub niewolne? Czy zamiarem dyplomacji europejskiej ma być ferowanie wyroków co do przeszłości w drodze decyzji powziętej większością głosów i wynaj-**

*(Dokończenie na str. 5-ej)*



# Starożytność unowocześniona

Italja z narodu arystokratycznego, rolnego i wojennego, stawała się demokracją mieszczańsko-kupiecką.

„Wszędzie mała własność znikała, oligarchja kapitalistów, złożona z małej liczby szlachty rzymskiej... z rycerzy, z plebejuszów, z wyzwoleńców, skupiała grunty w kraju, łupiła Azję i gromadziła niezmierne bogactwa wśród powszechnej nienawiści“. „W odwecie... (część ludności)... skarżyła się, że nikczemni bogacze są panami wszystkiego, nawet sprawiedliwości; domagała się surowych praw przeciw nadużyciom kapitalizmu“... „...Sprawiedliwość była już tylko narzędziem ucisku w rękach bogatych i możnych; gwałt, oszustwo, przekupstwo wyborcze krzewiły się wszędzie, pieniądz stawał się... jedynem celem życia i najwyższą miarą wartości osobistej“ ...„W wyższych klasach istniało ogólne zdanie, że szerzenie się kultury było złem, gdyż stwarzało buntowników, zdeklasowanych i zbrodniarzy. „Kto uczy się greki, staje się szubrawcem“, mówiono ogólnie...“. „...Wszystkie umysły traciły hart, w chorobliwym bezwładzie, z którego wielu starało się otrząsnąć, żałując rozpaczliwie pięknych czasów minionych i przyzywając naiwnie genjusza—zbawcę“...

Cytaty powyższe wyjęte są nie z aktualnego artykułu współczesnego publicysty, lecz z kilkotomowego historycznego dzieła znakomitego dziejopisa włoskiego o europejskiej już sławie, a dotyczą nie problemów socjalno-politycznych naszych czasów, lecz historji odległej starożytności, — dziejów Rzymu z pierwszego wieku przed narodzeniem Chrystusa.

Głośny publicysta i historyk Guglielmo Ferrero najzdolniejszy przedstawiciel literacki „Młodych Włoch“ (przedwojennych), później profesor filozofji prawa w Turynie początkowo współpracował ze słynnym Cezarem Lombroso.

Nadzwyczajnem powodzeniem cieszyły się jego szkice literacko - społeczne, zwłaszcza cykl rozpraw o „Militaryzmie“ („Il militarismo“), wydanych i w osobnej książce.

Dziś znakomity historyk i socjolog włoski ma lat 66. Sława jednak towarzyszy mu nieprzerwanie od lat mniej więcej trzydziestu. W tym bowiem czasie (ściśle 1902—1907) pisał i ogłosił w Medjolanie największe swe 5-tomowe dzieło „Grandezza e decadenza di Roma“. Ale dopiero „przejrzany i uzupełniony przez autora“ po wydaniu włoskiem przekład francuski, dopiero zwłaszcza nagroda Akademji Francuskiej rozniosły i utrwaliły sławę Ferrera na obu półkolach. Rozgłos osiągnięty przez dzieła naukowe przewyższył wszystko, co dotychczas w tej mierze można było uzyskać. Nie należy bowiem zapominać, że książka opiewała historię nie związanego ideologicznie z ówczesnym układem społeczno-politycznym Europy wieku XIX, czy eposu napoleońskiego lub heroizmu i patosu Wielkiej Rewolucji, ale odległego i jakże dalekiego i odrębnego od naszej cywilizacji technicznej świata antycznego. Nawet sam wspaniały Teodor Mommsen, zmarły na parę lat przed ukazaniem się pracy Ferrera, stary rewolucjonista z okresu Wiosny Ludów i nieprzejednany antagonista polityki Bismarka, liberał i wolnomyśliciel, organizujący na schyłku lat swoich wspólny front lewicy z socjalistami włącznie przeciwko reakcji pruskiej, ale jednocześnie gorący patrjota niemiecki w jednej osobie nie mógł się poszczycić tak wielkiem, jak ten Włoch, powodzeniem swej pomnikowej „Roemische Geschichte“, gdy ją równo o pół wieku przedtem drukował.

Istotnie, zadziwiające jest niewątpliwie, że temat, który interesował dotychczas prawie wyłącznie profesorów uniwersytetu i ich uczniów (egzamin z historji starożytnej!) tudzież szczupłe grono badaczy-specjalistów, potrafił porwać umysły kwiatu inteligencji europejskiej. Książki Ferrera znaleźć można było we wszystkich stolicach Europy, we wszystkich większych i uniwersyteckich miastach, we wszystkich zasobniejszych bibljotekach.

Po trzydziestu prawie latach błyskotliwej karjery dzieło to uprzystępnione zostało wreszcie i czytelnikowi polskiemu: Poznańskie wydawnictwo R. Wagnera wydało „Wielkość i upadek Rzymu“ w doskonałem tłumaczeniu Leopolda Staffa, dokonanem z przekładu francuskiego. Wydrukowane dotychczas dwa tomy polskie (włoskich jest 5, francuskich 6) obejmują dzieje Rzymu, od początku do śmierci Sulli (w skrócie), obszernie zaś od śmierci dyktatora poprzez intrygi i gwałtowne ścieranie się sił społecznych, zdobycie Galji i kraj Celtów, wojnę domową Cezara z Pompejuszem i to wszystko ściśle splecione z bezpośredniemi przemianami politycznemi społecznemi i ekonomicznemi społeczeństwa italskiego. Tom drugi zamykają tragiczne Idy marcowe 44 roku przed Chrystusem, gdy Juljusz Cezar

# Kulisy ekstremistów irlandzkich

Przed paru tygodniami zamordowany został we własnej willi pod Castletownshend (Wielkobrytanja) w tajemniczych okolicznościach angielski wice-admirał Somerville. Mord wywołał wielkie wrażenie w całej Anglji. Chodziło przecież o osobę jednego z wyższych oficerów marynarki brytyjskiej. Poruszono cały Scotland Yard. Legjon detektywów zajął się zagadkową sprawą. Opinja publiczna była niemniej zemocjonowana, niż po znalezieniu poćwiartowanych zwłok kobiecych w kufrze w jednej z nadmorskich miejscowości południowej Anglji. Kto był mordercą admirała? Mord rabunkowy czy polityczny? Zemsta prywatna czy partyjna? Te i tym podobne, a zwykle w takich wypadkach pytania dręczyły ogół. Gdyby papierowy Sherlok Holmes Conan Doyle'a ożył w swem fikcyjnem mieszkaniu przy Baker street 14, niewątpliwie miałby obecnie wdzięczne zadanie do rozwikłania.

### SPRAWA SIĘ WYJAŚNIA?

Przed paru dniami nadeszły z Londynu wieści, które zdają się rzucać światło na zagadkową dotychczas sprawę. Mianowicie pewne poszlaki wskazywały iż w mordzie pod Castletownshend maczali palce członkowie słynnej od lat w całym świecie partji niepodległościowców irlandzkich, ekstremistów, skrajnych nacjonalistów, nazywających się krótko: Sinn Fein, co w tłumaczeniu na polski oznacza: „My sami“, coś à la: Irlandja fara da se. W hrabstwie Cork policja irlandzka aresztowała aż 7 sinn-feinistów pod zarzutem skrytobójstwa na osobie wiceadmirała.

### ZWOLENNICY TERORU.

Nie przesądzając sprawy istotnych winowajców zbrodni pod Castletownshend, co wyjaśni dopiero dalsze śledztwo władz angielskich, stwierdzić jednak należy, iż udział sinn-feinistów w tej krwawej historji nie jest bynajmniej niemożliwy. 30 lat istnienia organizacji daje aż nazbyt wiele przykładów, że sinn-feiniści nie zwykli cofać się przed aktami teroru, walką, rozlewem krwi, gdy wymagało tego dobro radykalnie przez nich pojmowanej sprawy. Wprawdzie walczono i walczy się o ideał tak wzniosły jak niepodległość ciemiężonej od wieków Irlandji, lecz w środkach walki nie zawsze bodaj przebierano. Skrytobójstwa i mordy osób niewygodnych ,osób często wysoko postawionych w angielskiej hierarchji administracyjnej czy wojskowej nie należały w każdym razie do środków, któremi członkowie ekstremistycznej organizacji by pogardzali.

### „SZOSA OLBRZYMÓW“.

Jest książka głośnego autora „Atlantydy“ i członka Akademji Francuskiej Piotra Benoit, która nosi zagadkowy na pierwszy rzut oka tytuł: „La chassée des géants“ — Droga olbrzymów. Książka fascynująca swą misterną intrygą, podobnie zresztą jak i inne utwory utalentowanego romansopisarza: „Kasztelanka Libanu“ i t. d. poświęcona jest właśnie irlandzkim zagadnieniom o niepodległości. Mamy tam i tajemne zbrodnie patrjotów irlandzkich w zamku magnackim i zagadkową kobietę-bohaterkę (ulubiony motyw Benoit!) i — specjalnie nas teraz interesujący — mord na osobie Anglika, popełniony przez wyrzucenie wroga Irlandji z pędzącego pociągu.

Wiele, bardzo wiele zaczerpnął pisarz francuski z prawdziwych zdarzeń, rozgrywających się na terenie zielonego Erinu.

### TROCHĘ O „NAS SAMYCH“.

Sinn Fein czyli: „My sami“ powstał w 1905 r. z inicjatywy Artura Griffitha, nieustraszonego bojownika o prawa irlandzkie. Griffith reprezentował kierunek radykalny, ekstremistyczny. Radykalnemi też środkami zwalczali założeni przez Griffitha sinn-feiniści wszystkich stronników metod umiarkowanych, ewolucyjnych. Od samego początku więc musiał Sinn-Fein prowadzić walkę niejako na dwa fronty: z wrogiem zewnętrznym czyli Anglikami i wrogiem wewnętrznym, reprezentowanym przez Irlandczyków umiarkowanych. Wytworzyła się więc odrazu sytuacja, przypominająca w dużym stopniu nasze lata 1860—65. Biali i czerwoni. Umiarkowani i skrajni. Tu i tam chwytano się metod gwałtownych. Tu i tam nie cofano się przed rozlewem krwi własnej i cudzej.

### DE VALERA.

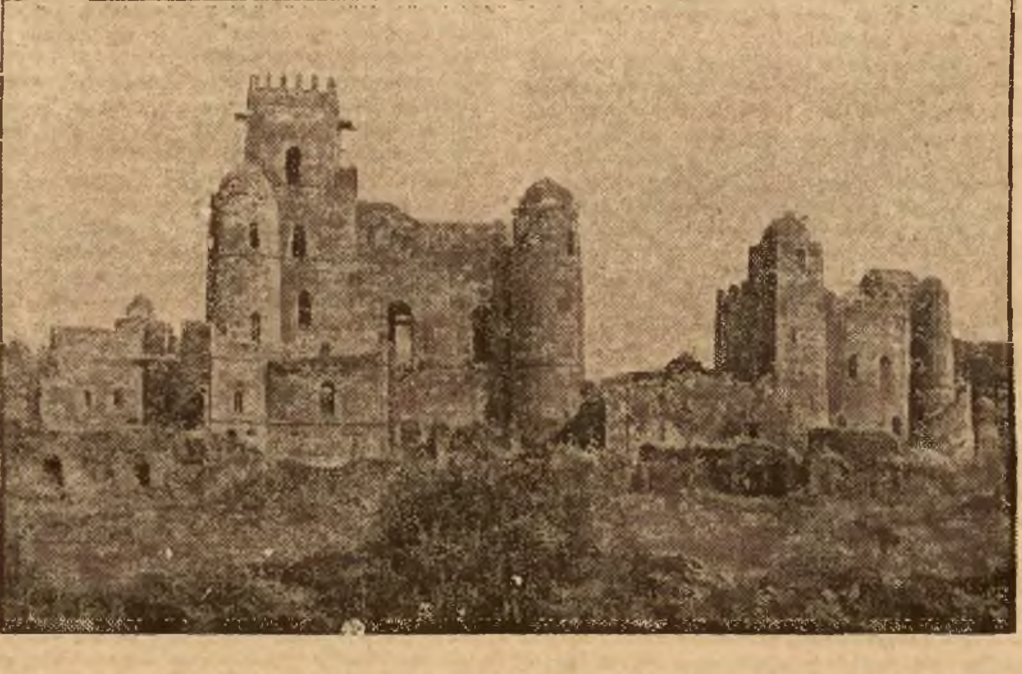
Rychło pojawił się w szeregach sinn-feinistów dzisiejszy premjer irlandzki Eemon de Valera. Był zwolennikiem radykalizmu i duszą wszelkich gwałtownych poczynań. Do takich poczynań zaliczyć przedewszystkiem należy krwawe powstanie wielkanocne w 1916 r. Sinn-Feiniści działali tu w kontakcie z Niemcami. Niemiecki sztab uznał, że dywersja irlandzka na tyłach angielskich zwiększy znakomicie szanse niemieckie na froncie zachodnim. Niemiecka łódź podwodna wysadziła więc — w największej tajemnicy przed Anglikami — na brzeg irlandzki jednego z najwybitniejszych niepodległościowców irlandzkich sir Rogera Casementa. Na ulicach Dublina rozpoczęły się krwawe walki. Niestety, Anglicy nie zasypiali gruszek w popiele. Sir Roger Casement został schwytany i rozstrzelany, podobnie jak kilku innych prywódców sinn-feinistów. De Valera jakimś cudem ocalał, lecz znalazł się w więzieniu. Powstanie stłumiono krkawo i bezwzględnie.

### ROZŁAM W SINN-FEINIE.

Z biegiem czasu w łonie organizacji „My sami“ nastąpił rozłam. Umiarkowańsi pod Collinsem, Griffithem, Cosgrave'm zadawalniali się nadawanemi wkońcu Irlandji swobodami automatycznemi. Radykalniejsi z de Valerą żądali niepodległości. Zwalczano się nawzajem zaciekle.

O ile wiceadmirała Somerville'a istotnie zamordowali członkowie Sinn-Feinu, w takim razie przejawił się tu kierunek najradykalniejszy i najbezwzględniejszy, którego nawet de Valera nie aprobuje.

NEW.



Miasto Gondar w północno-wschodniej Abisynji, według niesprawdzonych jeszcze informacyj, zostało zajęte przez Włochów. Leży ono wpobliżu jeziora Tana, skąd bierze początek najważniejszy szlak karawanowy w Abisynji.

# Niepospolita walka z wilkiem

Gdy Piotr Czebykin wrócił wieczorem z młynu do swej chaty we wsi Paszkowo Północnego Okręgu i wyprzęgał konia, został znienacka nadziedzińcu zaatakowany przez olbrzymiego wilka, który rozerwał mu futro i ugryzł w rękę. Gdy zaalarmowani krzykami Czebykina przybiegli sąsiedzi z sierpami i widłami, wilk uciekł.

Następnego dnia Czebykin udał się do szpitala we wsi Ust' Aleksiejewskoje na opatrunek. Gdy wyszedł po nałożeniu opatrunku ze szpitala, znalazł się znowu w obliczu swego napastnika. Wilk ponownie rzucił się na Czebykina, powalił go na ziemię i zaczął rwać odzież i gryźć. Potem rzucił się na 10-letniego syna Czebykina, którego również powalił. Zauważył to intendent szpitala Dernow. Porwał karabin, wybiegł na ulicę i strzelił do wilka. Trafił go w szczękę. Wilk chwilowo wycofał się i krążył naokoło szpitala. Tu spotkał jednak nową ofiarę, w osobie felczera Melechina, uzbrojonego w karabin. Wilk rzucił się na felczera, zanim ten zdążył wystrzelić i powalił go na ziemię. W tej chwili intendent Dernow strzelił ponownie i zabił wilka.

Profesor przyrodoznawstwa uniwersytetu moskiewskiego Manteufel, którego powiadomiono o tym niezwykłym wypadku, odpowiedział telegraficznie: „Wilk był wściekły. Natychmiast zastosować szczepienia ochronne przeciwko wściekliźnie. Nie tracić ani chwili“.

W rozmowie z dziennikarzami moskiewskimi prof. Manteufel oświadczył, że nie ulega żadnej wątpliwości, iż wilk był wściekły, tylko bowiem wściekły wilk jest zdolny do tak zuchwałego napadu. Profesor Manteufel uprzedził jednocześnie, że wilk ten prawdopodobnie zdążył już pogryźć inne zwierzęta, tak że napady wściekłych bestyj mogą się powtórzyć.

Sp.

NA MARGINESIE

## Do kobiety o jasnych włosach

Niebo spada banią siną
(skuta ćwiekami gwiazd)
i płynie Wilją.
Niedługo dni chłodne miną
— nad rzeką
rybacy rozpoczną swój straż.

Młodzi łowią siebie wzajemnie
wędkami uśmiechów.
Przed czy po grzechu:
„ach nie odchodź odemnie“.

W kawiarniach pszczoły melodyj
strzepują ze ścian smutek.
Że to mnie najwięcej boli
mówię bez ogródek.

By w ogródkach bez się zabielił
na to trzeba czekać — na maj
Poco chcesz miła, bym się zaraz żenił?
Tak mi swe serce oddaj!

Jestem rozgrzany jak rad.
— spokój ktoś podstępnie skradł
I czy nowe szczęście utka
mi włosami
„mój cały świat, ta moja blondyneczka?“

amik.

P. S. Powyższego wiersza proszę czytelnika nie traktować jako „wyrazu moich uczuć“. Poprostu jeden z przyjaciół się zakochał (magik, bo kocha się w... każdej blondyncej. Musiałem mu przeto oddać tę „ostatnią posługę“.

amik.

## Pomarańcze w gospodarstwie domowem

Pomarańcze nie są nowością dla gospodyni, używano ich przeważnie w formie deseru. Obecnie jednak, wobec obfitości i taniości pomarańcz we wszystkich krajach, najlepsza, wielka i soczysta pomarańcza Jafska przestała być luksusem i znalazła szerokie zastosowanie w gospodarstwie domowem. A więc obok cytryny służy pomarańcza dla celów aromatycznych. Skórkę pomarańczy ucieramy i dodając odrobinę soli i cukru, przechowujemy w butelkach. Wszelkie ciastka, souffle, galaretki i lody przygotowujemy obecnie z Jafskich pomarańczy.

Dla chorych jest sok pomarańczowy najbardziej orzeźwiającym napojem. Podajemy go również w formie oranżady, bądź modnego cocktail'u. Pozatem sos pomarańczowy jest świetnym dodatkiem do drobiu i służy jako zaprawa do budyniów.

Niewyczerpany jest repertuar sałatek, jakie pomysłowa pani domu może przyrządzić z samych pomarańczy, bądź w połączeniu z innemi owocami, jak gruszki, banany i t. p.



padł pod ciosami spiskowców swych dawnych przyjaciół i towarzyszy.

Przyczyn, które wpłynęły na wielkie powodzenie „Wielkości i upadku Rzymu“ było kilka. Na pierwszy plan wysuwa się przedewszystkiem widoczny już z pobieżnego tylko rzutu oka niepospolity artyzm i styl autora, dalej logiczna przejrzyście zbudowana konstrukcja dająca nowe w stosunku do istniejącego przedtem stanu badań syntetyczne ujęcie dziejów państwa rzymskiego oraz w niemałej mierze swoista modernizacja przeszłości, wskrzeszonej przed oczy czytelnika z plastyką nieporównaną, z rozmachem, w bogatem i barwnem odmalowaniu środowiska i tła zdarzeń.

Próbkę tej modernizacji daliśmy na początku artykułu. Nie jest bowiem nieuzasadnione przypuszczenie, że spośród wyszczególnionych powodów, które zdobyły książce wziętość i poczytność, a autorowi popularność, czynnikiem prawdopodobnie najbardziej decydującym, jeśli chodzi o szerszą publiczność, była właśnie umiejętnie i trafnie uchwycona przez historyka chęć zbliżenia tematu do czytelnika przez obleczenie zrutyniałego i szkolnego szablonu starożytności duchem naszych pojęć i zaczerpniętemi z naszych stosunków symbolami. Tu wszakże możnaby się zastrzec, że podkładanie nowoczesnych terminów, nazw i definicyj z wieku XX pod wydarzenia, działania i stosunki sprzed 2-ch tysięcy lat mogłoby się skończyć niedość fortunnie. Mogłoby się skończyć poprostu na mechanicznym i zbyt uproszczonym werbalizmie, nie odpowiadającym faktycznemu przebiegowi dziejowego procesu. Tak się jednak, na szczęście, nie stało. Obronił Ferrera przed tem wcale nie bagatelnem niebezpieczeńswem jego ogromny talent i rozległa erudycja, przejawiająca się m. in. w doskonałem, świetnem opanowaniu przedmiotu. Subtelna sztuka umiejętnego operowania słowem pisanem sprawia, że absolutnie nie rażą stale używane pojęcia takie jak proletarjat, kapitał, demokracja, arystokracja i t. p. rzucone na barwnie odtworzone tło starożytnej Romy. Przeciwnie, czytelnik został tak wciągnięty w wir burzliwie następujących po sobie zdarzeń, tak emocjonalnie związany z ludźmi, którzy się wydają jak żywi, pełnokrwiści, pełni namiętności i pragnień, że ich losy, rezultaty walk między kapitałem i pracą, demokracją a konserwatystami, tradycją a duchem postępu i wolności krytyki i t. d. żadną miarą nie mogą nam być obojętne bez względu na nasze stanowisko w tych sprawach w dniu dzisiejszym. Ta pociągająca wyobraźnię czytelnika metoda zestawiania doby minionej z chwilą dzisiejszą, dająca tak efektowne rezultaty, parokrotnie zastosowana była przez autora z dużem ryzykiem. Oto np. próbki: „Kato... chciał być spoczątku prześladowcą lichwiarzy i skończonym typem **dawnego landlorda**, ale potem rzucił się w wir interesów i stał się też dzieckiem swego czasu, wszedł do spółki z kupcami, uprawiał lichwę, spekulował na gruntach i handlował niewolnikami“. Albo: „Cezar, przez rewolucję polityczną swego konsulatu, dokończył tylko zaczętej oddawna przemiany i w tej części jego dzieła można, do pewnego stopnia, uważać go za nowoczesnego wodza socjalistów lub raczej za szefa nowojorskiej **Tammany Hall**“. Ferraro naraził się na zarzuty, że jego sposób uwspółcześniania historji starożytnej poszedł za daleko. Ostatni wszakże przytoczony ustęp łączy nas z drugą wielką zaletą dzieła, stanowiąc jednocześnie zupełne usprawiedliwienie jego metody: oto Ferraro stosuje logiczną konstrukcję przyczynowości historycznego procesu, w którym najważniejszą rolę odgrywa nie jednostka i jej bohaterstwo, jak to zwłaszcza dzieje starożytnego świata były nam wykładane, ale przedewszystkiem warunki ekonomiczne, wpływające na środowisko ludzkie, które skolei determinuje postępowanie jednostki. Łatwo odgadnąć, że ten zgrubsza mówiąc, monizm historyczny da się doskonale stosować do dziejów nowoczesnych, stąd nie trudno już było Ferraremu przy zastosowaniu takich kryterjów socjalno-gospodarczych wobec świata antycznego, świat ten unowocześnić.

Ta śmiało zbudowana konstrukcja logicznego rozwoju wypadków, wiążących się przy materjalistycznem ujęciu dziejów w nieprzerwany łańcuch połączonych nieuchronnie po sobie następujących wydarzeń w stosunku do starożytności była nowością, która nietylko pociągnęła ku sobie szerokie koła wykształconej socjety Europy, ale co ważniejsze ukazała nam klasyczną Romę w perspektywie dotychczas nie oglądanej, wydobywając na światło dzienne pomijane dotychczas sprężyny dziejów.

Mimo zarzutów krytyki, że autor zanadto operował abstrakcjami i mało się liczył z rzeczywistością, książka jego przeszła błyskotliwą karjerę, zdobywając nieprzemijające powodzenie. Do tego triumfu dzieła w założeniach swoich naukowego znacznie przyczynił się niepospolity talent i sztuka pisarska autora.

**Eugenjusz Gulczyński.**

# Tekst propozycyj niemieckich

*(Dokończenie ze str. 3-ej)*

dywanie w ten sposób pozornych rzekomo jeszcze brakujących uzasadnień dla podtrzymania poprzedniego stanu rzeczy?

b) Czy też usiłowania rządów europejskich mają iść w tym kierunku, aby na wszelki sposób starać się dojść do rzeczywiście konstruktywnego ułożena stosunków między narodami europejskiemi a przez to do utrwalenia pokoju?

Rząd Rzeszy ma obowiązek wobec własnego narodu wyraźnie oświadczyć, iż będzie współdziałał tylko w tej drugiej ewentualności, która jego zdaniem jest jedynie konstruktywna. To stanowisko Rząd Rzeszy zajmuje na podstawie głębokiego przekonania i zdając sobie w pełni sprawę z prawdziwych dążeń narodu niemieckiego. Rząd Rzeszy jest zdania, że przed europejskimi mężami stanu leży zadanie, które musi być podzielone na następujące trzy okresy:

a) Okres ogólnego uspokojenia atmosfery potrzebny dla wyjaśnienia procedury zamierzonych rokowań.

b) Okres właściwych rokowań dla zapewnienia pokoju europejskiego.

c) Okres późniejszy, w którym omawiane będą wszystkie pożądane uzupełnienia dzieła pokoju w Europie, uzupełnienia, które nie mogą i nie powinny być zgóry ograniczone, ani co do treści, ani co do zakresu. (Sprawa rozbrojenia, zagadnienia gospodarcze i t. d.).

## Propozycje Rzeszy

W tym więc celu Rząd Rzeszy przedstawia następujące propozycje:

1) Ażeby przyszłym rokowaniom zmierzającym do zabezpieczenia pokoju europejskiego nadać charakter Traktatów Świętych — wezmą w nich udział zainteresowane narody wyłącznie jako narody równouprawnione i jednakowo szanowane. Jedynym przymusem dla podpisania tych układów może tylko być ich oczywista i przez wszystkich uznana celowość dla pokoju europejskiego a przez to dla szczęścia społecznego i gospodarczego dobrobytu narodów.

2) Aby możliwie jaknajprędzej skrócić czas niepewności, a to w interesie życia gospodarczego narodów europejskich, Rząd Rzeszy proponuje pierwszy okres aż do podpisania paktów nieagresji i osiągnięcia przez to gwarantowanego europejskiego bezpieczeństwa—ograniczyć do czterech miesięcy.

3) Rząd Rzeszy zapewnia pod warunkiem odpowiednio analogicznego stanowiska rządów Belgji i Francji, iż w tym czasie nie będzie wzmacniał wojsk, znajdujących się w Nadrenji.

4) Rząd Rzeszy zapewnia, że wojska znajdujące się w Nadrenji w tym czasie nie będą przesunięte bliżej ku granicy francuskiej i belgijskiej.

5) Rząd Rzeszy proponuje celem gwarancji tych obustronnych zapewnień stworzenie komisji złożonej z przedstawicieli obu państw gwarancyjnych Anglji i Włoch oraz niezainteresowanego państwa neutralnego.

6) Niemcy, Belgja i Francja uprawnione są do wyznaczenia po jednym przedstawicielu do tej komisji. Niemcy, Belgja i Francja mają prawo w ciągu tych czterech miesięcy zgłoszenia komisji gwarancyjnej zastrzeżeń, jeżeli uważają, że wskutek pewnych wydarzeń nastąpiły zmiany warunków wojskowych.

7) Niemcy, Belgja i Francja w takim wypadku wyrażają zgodę, by komisja ta zezwoliła na dokonanie niezbędnych stwierdzeń przez angielskiego i włoskiego attaché wojskowych i by o tem zawiadomiła zainteresowane mocarstwa.

8) Niemcy, Belgja i Francja zapewniają, że wynikłe stąd zastrzeżenia w pełni będą wzięte pod uwagę.

9) Pozatem rząd niemiecki jest gotów zgodzić się na wszelkie ograniczenia pod względem wojskowym na niemieckiej zachodniej granicy na podstawie całkowitej wzajemności ze strony obu zachodnich sąsiadów.

## Pakty nieagresji

10) Niemcy, Belgja i Francja oraz dwa mocarstwa gwarancyjne zgadzają się, że natychmiast, lub najpóźniej po zakończeniu francuskich wyborów przystąpią pod kierownictwem rządu brytyjskiego do obrad nad zawarciem 25-letniego paktu nieagresji, paktu bezpieczeństwa pomiędzy Francją i Belgja z jednej strony a Niemcami z drugiej.

11) Niemcy zgadzają się, aby także ten pakt bezpieczeństwa podpisały Anglja i Włochy jako mocarstwa gwarancyjne.

12) Gdyby z takich układów bezpieczeństwa wynikły specjalne wojskowe zobowiązania pomocy, Niemcy wyrażają gotowość wziąć również na siebie takie zobowiązania.

13) Rząd niemiecki ponawia propozycję zawarcia paktu lotniczego jako uzupełnienia i wzmocnienia tych układów bezpieczeństwa.

14) Rząd niemiecki powtarza, iż jest gotów, w razie gdyby Holandja życzyła sobie tego również i to państwo włączyć do zachodnio-europejskiego układu bezpieczeństwa.

15) By dziełu tego dobrowolnego zabezpieczenia pokoju pomiędzy Niemcami — z jednej strony, a Francją z drugiej — nadać charakter układu kładącego kres wiekowym rozdźwiękom, Niemcy i Francja zobowiązują się wpłynąć na to, aby w wychowaniu obu narodów, zarówno jak i w wydawnictwach publicznych, unikano wszystkiego, co mogłoby być uważane jako poniżanie, zohydzanie, albo niestosowne mieszanie się do wewnętrznych spraw drugiej strony, lub co mogłoby zatruwać wzajemne stosunki obu narodów. Niemcy i Francja zgadzają się stworzyć wspólną komisję w siedzibie Ligi Narodów w Genewie, która miałaby za zadanie rozpatrywać skargi obu narodów.

16) Niemcy i Francja, pragnąc układowi temu nadać charakter układu świętego, zobowiązują się przeprowadzić ratyfikację tego układu w drodze plebiscytu obu narodów.

17) Niemcy wyrażają gotowość nawiązania kontaktu ze swej strony z państwami leżącemi na południowo-wschodniej i północno-wschodniej granicy Niemiec, by zaprosić je bezpośrednio do zawarcia zagwarantowanych paktów o nieagresji.

18) Niemcy wyrażają gotowość natychmiast lub po zawarciu tych układów, powrócić do Ligi Narodów. Rząd niemiecki ponownie podkreśla przy tej sposobności iż spodziewa się, że w odpowiednim czasie nastąpi wyjaśnienie w drodze przyjaznych rokowań sprawy kolonjalnego równouprawnienia, jak również sprawy oddzielenia paktu Ligi Narodów od jego podstawy wersalskiej.

## Trybunał rozjemczy

19) Niemcy proponują utworzenie międzynarodowego trybunału rozjemczego, kompetentnego do czuwania nad utrzymaniem tego systemu układów i którego decyzje będą wiążące dla wszystkich. Po zakończeniu tego tak wielkiego dzieła zapewnienia pokoju europ. rząd Rzeszy uważa za pilne i konieczne podjęcie prób położenia kresu nieograniczonemu wyścigowi zbrojeń przez zastosowanie praktycznych środków. Widziałby on w tem nietylko ulgę dla sytuacji finansowej i gospodarczej narodów, lecz przedewszystkiem psychologiczne odprężenie. Rząd niemiecki nie spodziewa się niczego po próbach rozwiązań uniwersalnych, skazanych zgóry na niepowodzenie, i które mogą być proponowane tylko przez tych, którzy nie są zainteresowani w osiągnięciu praktycznych rezultatów. Sądzi on, że natomiast rokowania i wyniki, osiągnięte w zakresie ograniczenia zbrojeń morskich działać mogą pouczająco i zachęcająco. Dlatego też rząd Rzeszy proponuje zwołanie później konferencyj, poświęconych zawsze tylko jednemu, ale zato jasno zarysowanemu zagadnieniu. Uważa on za najważniejsze zadanie na czas najbliższy rozciągnąć na wojnę powietrzną te moralne i humanitarne zasady, na jakich w swoim czasie konferencja genewska oparła ochronę rannych i niebiorących udziału w wojnie. Taksamo, jak w drodze międzynarodowych konferencyj, udało się wprowadzić zakaz zabijania bezbronnych, rannych i jeńców, albo też stosowania kul dum-dum, i prowadzenia wojny podwodnej bez ostrzeżenia, taksamo musi się cywilizowanej ludzkości również udać zahamowanie możliwości bezsensownego zwyrodnienia w dziedzinie stosowania nowych środków walki, nie stając w sprzeczności z celem wojny. Dlatego też rząd Rzeszy proponuje jako praktyczne zadania dla tych konferencyj przedewszystkiem:

## Praktyczne zadania proponowanej konferencji

1) Zakaz rzucania bomb gazowych, trujacych i zapalających.

2) Zakaz rzucania bomb wszelkiego rodzaju na otwarte miejscowości, znajdujące się poza zasięgiem średniej i ciężkiej artylerji walczących frontów.

3) Zakaz ostrzeliwania miejscowości dalekonośnemi działami poza 20—100 km. strefa walki.

4) Zniesienie i zakaz budowy najcięższych czołgów.

5) Zniesienie i zakaz najcięższej artylerji.

6) Gdyby z tych rozmów i układów wynikła możliwość dalszego ograniczenia zbrojeń, należy tę możliwość uwzględnić.

Rząd Rzeszy wyraża już obecnie gotowość przyłączenia się do wszelkiego takiego uregulowania sprawy, jeżeli będzie ono posiadało ważność międzynarodową. Rząd niemiecki wierzy, iż nawet, gdyby uczyniono tylko pierwszy krok na drodze do rozbrojenia, to fakt ten posiadałby niezwykłe znaczenie, jeżeli chodzi o stosunki wzajemne narodów, i przyczyniłby się również do powrotu wzajemnego zaufania, będącego warunkiem rozwoju handlu i dobrobytu. By uczynić zadość ogólnemu życzeniu przywrócenia pomyślniejszych stosunków gospodarczych, Niemcy są gotowe w duchu uczynionych propozycyj, po zakończeniu politycznego dzieła układów, przystąpić z zainteresowanemi państwami do wymiany poglądów w sprawach gospodarczych i uczynić wszystko, co będzie w ich mocy w celu poprawy położenia gospodarczego Europy oraz związanego z niem gospodarstwa światowego.

Rząd Rzeszy uważa, iż przyczynił się powyżej przytoczonym planem pokojowym do odbudowy nowej Europy na podstawie wzajemnego poszanowania i zaufania pomiędzy suwerennemi państwami. Pewne okazje do uspokojenia Europy, do czego Niemcy w ostatnich latach tak często dłoń wyciągały, zostały stracone. Oby ta próba europejskiego porozumienia wreszcie się udała. Rząd niemiecki szczerze wierzy, że przedstawiając powyższy stan pokojowy otworzył ku temu drogę.

# Należy wzmocnić ingerencję państwa w zatargach zbiorowych

W ciągu ostatnich kilku lat wzrasta stale liczba strajków, zwiększa się również liczba robotników, biorących udział w strajkach i liczba straconych robotniczych dniówek. W r. 1934 było 946 strajków, w 3-ch kwartałach 1935 r. już 923. Coraz bardziej również przyjmuje się forma strajków okupacyjnych, których liczba z 4-ch w 1931 r. wzrosła do 193 w 1934 r.

**Przeważająca większość strajków ma podłoże ekonomiczne:** robotnicy chcieliby walczyć w ten sposób o utrzymanie zarobków na dotychczasowym poziomie, o podwyżkę płac, obniżonych do głodowego poziomu, o nieredukowaniu robotników, o utrzymanie zasady podziału pracy, słowem — o prawo do egzystencji.

Strajki wygrane całkowicie, lub częściowo, wynosiły w r. 1934 około 83 proc. liczba strajków przegranych stale się zmniejsza.

Nie znaczy to jednak bynajmniej, że wzrosła znacznie siła organizacyj robotniczych. Przeciwnie, z całą pewnością stwierdzić można, że w okresie kryzysu i bezrobocia **układ sił ekonomicznych przesunął się na niekorzyść robotników.** Stwierdzić tu jednak należy że **poziom płac nie może być już bardziej obniżony.**

We wszystkich ostatnich większych strajkach ingerencja czynników państwowych szła więc w kierunku uzyskania ustępstw dla robotników, rozsirzygnięcie sporu na ich korzyść. Wielka część przemysłu bowiem od początku kryzysu starała się wyzyskać dogodną dla siebie sytuację: obawę robotników przed utratą pracy, ich uległość przy przeprowadzonych obniżkach, osłabienie siły ruchu zawodowego.

Sytuacja taka długo jednak trwać nie mogła.

Niestety, — w tej sytuacji, jaką dziś znamy — walka przybiera coraz ostrzejszą formę.

Walka ta z punktu widzenia ogólno państwowego jest rzeczą szkodliwą. Obok bowiem strat ekonomicznych, jakie powoduje dla produkcji i samych robotników, tworzy ona zarzewie stałego niepokoju w kraju. Z chwilą kiedy do walki występuje tłum, nigdy przewidzieć się nie da, jakie elementy w nim zwyciężą, jakie hasła owładną masami. **To też właśnie ze względu na dobro publiczne należy dążyć do zapobiegania strajkom, lub też do ich jaknajszybszego likwidowania.** Naturalnie likwidowania nie przemocą, bo to nie jest w żadnym wypadku wskazane, ale w drodze silniejszej i szybszej ingerencji właściwych czynników państwowych. Bez porównania słuszniej jest pomóc robotnikom w uzyskaniu lub utrzymaniu właściwych stawek płac przed wybuchem strajku, lub zaraz po jego zorganizowaniu, niż po długiej i szkodliwej dla wszystkich walce.

A przecież inspekcja pracy może wkroczyć z urzędu w sprawy zatargów zbiorowych w każdym wypadku, jaki uzna za ważny, nie czekając, aż do niej zwróci się którakolwiek ze stron. Wyraźnie poleca to instrukcja ministra pracy i opieki społecznej z 1928 r., która mówi, że „inspektor pracy obowiązany jest wkroczyć z urzędu w razie zatargów zbiorowych... gdy powstanie lub dalsze trwanie strajku przynieść może poważną szkodę społeczeństwu lub zagraża spokojowi publicznemu".

**Każdy prawie zatarg zagrażać może spokojowi publicznemu** i próba ingerencji zależy całkowicie od dowolnego uznania inspektora pracy.

Trudna sytuacja wytwarza się dopiero wówczas, gdy jedna lub też obie strony nie chcą dojść do porozumienia, mimo nacisku ze strony inspektora pracy. W tych wypadkach musi już decydować przymusowy arbitraż, który niestety u nas nie ma dostatecznych podstaw, poza dzielnicami zachodniemi. Wprowadzone w końcu 1933 r. rozporządzenie o Nadzwyczajnych Komisjach Rozjemczych jest niedostatecznie giętkie, przymusowy arbitraż może być bowiem w tej drodze zastosowany jedynie mocą uchwały Rady Ministrów w wypadkach, zagrażających interesom ogólnopaństwowym. Tego rodzaju arbitraż został dotychczas zaledwie trzykrotnie zastosowany.

To też obok energiczniejszej postawy inspekcji pracy, **konieczna jest również zmiana rozporządzenia, a mianowicie wprowadzenie powszechnego. łatwego aparatu arbitrażowego.**

Zajścia, jakie miały miejsce w Krakowie, słuszne rozstrzygnięcie strajku w „Sempericie" na korzyść robotników, wykazują jaskrawo konieczność usprawnienia załatwiania zatargów zbiorowych, konieczność zapobiegania zbyt ostrym konfliktom, których skutków nigdy przewidzieć nie można. **J. M.**

## Kobieta-sołtys przy urzędowaniu



Zdjęcie nasze przedstawia p. Martę Bertrandt, pierwszą kobietę -sołtysa wybraną na to stanowisko w jednej z gmin obok Wejherowa, w pow. morskim. Kobieta-sołtys jest bardzo dzielna wykonawczynią swego urzędu, otrzymanego dzięki zaufaniu współobywateli

# KURJER SPORTOWY

## Piłkarze wileńscy nie otrzymali zezwolenia na wyjazd do Niemiec

**Drużyna piłkarska Ogniska KPW miała w święta Wielkanocne wyjechać do Prus Wschodnich, gdzie rozegrałaby dwa spotkania towarzyskie w Królewcu i Rastemburgu. W tej sprawie wilnianie zwrócili się do Polskiego Związku Piłki Nożnej z prośbą o zezwolenie na wyjazd. Polski Związek Piłki Nożnej nie zgodził się na wyjazd zagranicę tak wczesną wiosną ze względu na brak treningu. PZPN. komuniku je jednak, że wyjazd do Prus Wschodn. będzie mógł dojść do skutku w późniejszym terminie.**

## Mistrzostwa bokserskie Wilna

**W niedzielę o godz. 18 w sali Ośrodka WF odbędą się mistrzostwa bokserskie Wilna. Zawodników zgłosiło się niezbyt wiele. Spotkania mają się odbyć we wszystkich wagach. Poszczególne spotkania zapowiadają się interesująco.**

**Dawniej mistrzostwa bokserskie Wilna ciągnęły się przez trzy wieczory, a teraz cała uroczystość załatwiona zostanie w ciągu dwóch godzin. Komentarze są zapewne zbyteczne.**

## W niedzielę bieg naprzełaj

**W niedzielę nastąpi w Wilnie otwarcie sezonu lekkoatletycznego biegiem naprzełaj, który odbędzie się najprawdopodobniej w Zakrecie. Szczegóły podane zostaną dodatkowo.**

**Trzeba przypuszczać, że niedzielny bieg naprzełaj zgromadzi na starcie obok wszystkich najlepszych zawodników sporo nowicjuszy. Trasa wyniesie koło 4 kilometrów.**

## Polska walczyć będzie z Niemcami 6 września w Warszawie

Niemieckie urzędowe biuro informacyjne donosi że międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Niemcy odbędzie się definitywnie dnia 6 września 1936 r. w Warszawie.

Pozatem Niemcy mają rozegrać w roku bieżącym po igrzyskach olimpijskich jeszcze następujące mecze:

24 września w Pradze z Czechosłowacją.
14 października w Glasgowie ze Szkocją.
17 października w Dublinie z Irlandją.
15 listopada w Berlinie z Włochami.
6 grudnia w Duesseldorfie z Holandją.

## Ostateczna likwidacja polskiego kolegjum sędziów

Na posiedzeniu Zarządu Polskiego Zw. Piłki Nożnej powzięto ostateczną uchwałę, likwidującą Polskie Kolegjum Sędziów. Unieważniono wszystkie dotychczasowe legitymacje sędziowskie, pozatem cofnięto członkom PKS. prawo wstępu na boiska piłkarskie. Ostatnia próba, podjęta przez prezesa PKS. p. Walczaka o pozostawienie przynajmniej do 1937 r. obecnego autonomicznego PKS., została przez PZPN. odrzucona. Po tej próbie prezes Walczak opuścił zebranie PZPN.

Utworzony przez Zarząd PZPN. Wydział Spraw Sędziowskich ukonstytuował się w następujący sposób: przewodniczący mjr. Jacheć, zastępca mjr. Dąbrowski, sekretarz Frank, referent obsady Kosiński, referent dyscyplinarny mec. Muszkat. Następnie zatwierdzona została obsada meczów ligowych na dzień 5 kwietnia. W Warszawie mecz Legja — Dąb prowadzić będzie p. Arczyński, mecz ŁKS. — Warszawianka w Łodzi — p. Lustgarten, mecz Wisła — Śląsk w Krakowie — p. Kurzweil, mecz Warta — Garbarnia w Poznaniu — p. Gruszka, mecz Ruch—Pogoń w Wielkich Hajdukach — p. Rutkowski.

Sędziowie, należący do PKS., mogą się zgłosić do dnia 15 kwietnia do Wydziału Spraw Sędziowskich przy PZPN. i automatycznie zostaną przyjęci na członków. Po tym terminie wszyscy sędziowie będą musieli składać normalne egzaminy sędziowskie.

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej wystosował apel do wszystkich okręgów PZPN. o jaknajszybsze utworzenie kadr sędziowskich. Warszawski okręg podobno zwerbował już przeszło 40 kandydatów na sędziów.

## Sport w kilku wierszach

Na korty tenisowe Wimbledonu przybyła już pierwsza zawodniczka zagraniczna, zgłoszona do słynnego dorocznego turnieju wimbledońskiego. Zawodniczką tą jest przedstawicielka Chili, Anita Lizana.

* * *

W końcu bież. tygodnia obradować będzie w Paryżu w pełnym składzie francuski komitet olimpijski.

Na zebraniu omówiona będzie sprawa francuskich przygotowań przedolimpijskich — a przedewszystkiem kwestja zdobycia niezbędnych funduszów.

Na wniosek przewodniczącego Komitetu, Massarda, uchwalono zgłosić wniosek na Międzynarodowy Komitet Olimpijski, w myśl którego atleci naturalizowani tylko wtedy mogliby startować w igrzyskach olimpijskich, jeśli naturalizacja miała miejsce nie bezpośrednio przed lub po igrzyskach.

* * *

Mistrz olimpijski Karol Schaffer, wicemistrzowska para olimpijska, rodzeństwo Pausin, oraz znakom. łyżwiarka szwedzka Hulten, dali wczoraj w Berlinie piękny wieczór popisowej jazdy figurowej.

Tego samego wieczoru odbył się mecz hokejowy pomiędzy berlińską Schliffschuhklub a wiedeńskim E. K. Engelmann. Zwyciężyli Niemcy 2 : 1.

* * *

Mistrz Sowietów w podnoszeniu ciężarów Zižin pobił rekord świata w podnoszeniu leworącz, uzyskując wynik 86 kg. Zižin jest w kategorji wagi lekkiej.

* * *

Złoty okres piłkarstwa czeskiego zdaje się mieć ku końcowi. Kluby, które niedawno na piłce nożnej robiły wielkie interesy, stoją w przededniu bankructwa. W związku z tem wiele klubów zamierza powrócić do amatorstwa.

S. K. Przerów, chlubiący się najlepszym napastnikiem środkowym Czechosłowacji, Weintrittem, postanowił przejść na amatorstwo i sprzedać wszystkich swoich zawodników.

* * *

Największą nadzieją olimpijską Czechosłowacji jest młody lekkoatleta Rosicky. Startował on przed 3 laty w Warszawie i zrobił wtedy doskonałe wrażenie. Jest on specjalistą na dystansie 800 mtr. Pod okiem amerykańskiego trenera Mereditha zrobił Rosicky znaczne postępy i pod koniec ub. sezonu uzyskał wynik 1:54.2.

Po pilnym treningu w zimie na pierwszym starcie na bieżni przebiegł Rosicky 600 m. w czasie 1:23.73 sek., co stanowi zaledwie o 5 sek. gorzej od rekordu świata.

* * *

Znany amerykański pływak Peter Fick uzyskał w tych dniach doskonały wynik na 100 yardów stylem dowolnym — 51.4 sek.

* * *

Dwudniowy międzynarodowy mecz pływacki Polska — Austrja w Wiedniu rozegrany będzie w dniach 4 i 5 b. m. Pierwszego dnia mecz rozpocznie się o godz. 20,30, a nazajutrz o 19.

## Sprawa red. Mackiewicza z oskarżenia przez posła Kamińskiego została umorzona

Wczoraj sąd apelacyjny w Wilnie miał rozpoznać sprawę red. Mackiewicza, oskarżonego przez posła Kamińskiego o zniesławienie.

Jak wiadomo, sprawa ta w 1-ej instancji skończyła się wyrokiem skazującym red. Mackiewicza na 4 mies. aresztu i 1000 zł. grzywny.

Na początku rozprawy w Sądzie Apelacyjnym pełnomocnik oskarżyciela posła Kamińskiego adw. Olechnowicz złożył sądowi oświadczenie o pogodzeniu się stron.

Red. Mackiewicz zobowiązał się umieścić w „Słowie" następujące oświadczenie:

„Zamieszczając w „Słowie" z dnia 6 września 1935 r. artykuł p. t. „Oświadczenie pułkownika Sławka", nie miałem na celu poniżenia w opinji publicznej p. Kamińskiego ani też czynienia mu personalnie zarzutów.

Również wyjaśniam, że wiadomości, które ukazały się „Słowie" o wyjeździe aut Izby Rolniczej na teren dla agitacji za posłem Kamińskim, a także że poseł Kamiński w jednem aucie ze starostą Sylwestrowiczem objeżdżał powiat oszmiański, podczas wyborów, które redakcja „Słowa" w dobrej mierze zamieściła, po ściślem sprawdzeniu okazały się nieprawdziwe i wyrażam żal, że były zamieszczone".

Ze swej strony pos. Kamiński złożył oświadczenie:

„Oświadczam, że moje przypuszczenie, że p. Mackiewicz w tej sprawie zasłoni się osobą redaktora odpowiedzialnego, okazało się bezpodstawne i cofam je".

Sąd sprawę umorzył. (w).

## WŚRÓD PISM

— Ukazał się Nr. 4 miesięcznika „ŚWIAT KOBIECY" „REKORD" za m. kwiecień 1936, jak zawsze b. interesujący. Zawiera on: artykuły: „Czy należy karać dzieci", Porady kosmetyczne, O czem pani wiedzieć powinna (o kompletach). Męski pulower, robiony na drutach, Ubranko dla chłopca od 2—4 lat, oraz nowelkę p. t. „Pani chce być wierna", Oczywiście gros numeru to najnowsze i naprawdę śliczne modele ubiorów pań, a więc: sportowa elegancka suknia, szereg letnich sukien, letnie komplety popołudniowe palta, płaszcze deszczowe i sportowe, letnie bluzki, dziecinne ubranka, bielizna — ogólnie przeszło 100 wzorów.

— WYSZEDŁ Z DRUKU marcowy zeszyt miesięcznika „PRASA", poświęconego sprawom prasowym i wydawniczym.

Stanisław Kaziuk — O nową ustawę prasową; Posiedzenie Rady Nadzorczej T-wa „Ruch", Kolportaż czasopism przez pocztę; 50-lecie „Gazety Olsztyńskiej"; Franciszek Głowiński — Przedsiębiorstwa państwowe a reklama prasowa; „Odpaństwowienie drukarstwa"; Organizacje dziennikarskie; Prace Polskiego Związku Wydawców; Kronika krajowa: Państwo a prasa, Papier, Z życia prasy; Różne.

Ustawy i rozporządzenia dotyczące prasy; O odpowiedzialności za treść wiadomości prasowych. Prasa na szerokim świecie.





## Zjazd nadleśniczych

W dniu 2 bm. rozpoczęły się w Wilnie obrady Zjazdu Nadleśniczych Lasów Państwowych Dyrekcji Wileńskiej. Na zjazd przybyło 42 nadleśniczych i kierownik tartaku państwowego w Jeziorach.

Przed rozpoczęciem prac zjazdu, uczestnicy zjazdu na czele z dyrektorem Lasów Państwowych w Wilnie inż. Edwardem Szemiothem złożyli hołd Sercu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w kościele św. Teresy.

Zostały wysłane przez Zjazd 2 depesze z hołdem do min. Rolnictwa p. Poniatowskiego oraz do dyrektora naczelnego Lasów Państw. p. Loreta. Depesze w imieniu Zjazdu podpisał dyr. L. P. w Wilnie p. Szemioth.

Zjazd potrwa 2 dni.

## Zabity przez pociąg

W dniu 1 bm. o godz. 19.25 na szlaku Snitowo — Drohiczyn na linji Brześć — Łuniniec na torze kolejowym znaleziono zwłoki Zdzisława Bujdańskiego, lat 15, m-ca Drohiczyna, zabitego przez pociąg nr. 1052, przechodzący o godz. 18.35. Przyczyną jest prawdopodobnie samobójstwo.

# Szczegóły onegdajszego napadu na ul. Wielkiej

**Zuchwały napad bandycki 24-letniego Hermana Zakrzewskiego, eks-chórzysty teatralnego, na konfekcję Salita, o czem podaliśmy wczoraj, nie przestaje budzić zainteresowania.**

**Na pierwszy plan wysuwa się poruszona już przez nas wczoraj kwestja poczytalności sprawcy krwawych wypadków.**

**Jak się dowiadujemy, przypuszczenie, że Zakrzewski jest chory umysłowo, narazie przynajmniej nie znajduje wyraźnego potwierdzenia.**

**Zakrzewski bowiem zeznaje sam i widać to z okoliczności wypadków, że czynu swego dokonał z pełną świadomością. Chodziło mu o zdobycie ubrania na święto. Innej drogi przed sobą nie widział.**

**Po przesłuchaniu Zakrzewski został decyzją sędziego śledczego osadzony w więzieniu na Łukiszkach. Przebywa on pod zarzutem przestępstwa dokonanego z art. 259 K. K., przewidującego karę minimum 10 lat więzienia.**

**Podczas pierwszego przesłuchania z ust Zakrzewskiego padło między innemi następujące zdanie: „Nie miałem nic do stracenia"! Wyznanie to nabiera wyrazistości, jeżeli się weźmie pod uwagę okoliczność, że, jak utrzymuje rodzina, dni życia Hermana Zakrzewskiego były policzone.**

**Siostra oskarżonego twierdzi mianowicie, iż brat jej jest ciężko chory na gruźlicę. Dni jego życia są prawdopodobnie, zgodnie z opinją lekarza, policzone. Możliwe więc, że świadomość bliskiej śmierci wpłynęła na Zakrzewskiego w kierunku rozluźnienia zasad etycznych. Nie jest wobec tego wykluczone, że w miarę posuwania się dochodzenia Zakrzewski zostanie oddany pod obserwację psychjatryczną.**

**Wiadomość o czynach Zakrzewskiego dotarła do rodziny dopiero w kilka godzin po wypadku. Ojciec — murarz nie mógł narazie uwierzyć, by syn jego był zdolny do takiego czynu i uważał hiobową wiadomość za niesmaczny żart primaaprilisowy. Niestety wkrótce przekonał się, że tak nie było.**

**Sąsiedzi opowiadają, że Zakrzewski zachowywał się ostatnio dziwnie. Przedtem nie pił i nie palił. Ostatnio jednak widziano go kilka razy w stanie pijanym, pozatem zaczął palić.**

**Z pominiętych we wczorajszej relacji szczegółów warto zaznaczyć, że podczas strzelaniny na ul. Sawicz jedna z kul przebiła szybę piekarni Safira przy ul. Sawicz 7, musnęła sukienkę córki piekarza, lekko zadrasnęła skórę i utkwiła w ścianie. Pozatem jeden z przechodniów, Antoni Januszkowski, twierdzi, że podczas strzelaniny na ulicy kula przebiła mu kapelusz. Istotnie demonstruje dziurę w kapeluszu.**

**Według opowiadań świadków wypadków wywiadowcy podczas pościgu za bandytą wykazali godną podkreślenia dzielność i odwagę. Mimo że mogli strzałami łatwo unieszkodliwić opryszka, który przez cały czas strzelał do nich, ze względu na bezpieczeństwo przechodniów strzelali jedynie do góry, by sterroryzować napastnika.**

**W pościgu brali udział wywiadowcy Ostrowski, Jankowski i Bartosz oraz przodownik 1-go komisarjatu P. P., Potap, którzy pierwsi, z narażeniem własnego życia, wkroczyli do kryjówki Zakrzewskiego.**

**Dowiadujemy się dodatkowo o następującym szczególe, który jeszcze bardziej podkreśla „chicagoskość" onegdajszego wypadku. W chwili, kiedy opryszek po sterroryzowaniu syna właściciela sklepu wycofał się do przejścia, prowadzącego na schody, sprzedawca, jak to już zaznaczyliśmy wczoraj, chwycił słuchawkę telefoniczną, chcąc zaalarmować policję, lecz został zmuszony przez napastnika do porzucenia słuchawki. Telefonistka dosłyszała jednak jakieś krzyki. Zorjentowała się, że coś w sklepie dzieje się niezwykłego, wobec czego niezwłocznie zaalarmowała I komisarjat, powiadamiając, że w konfekcji przy ul. Wielkiej 52, zaszedł jakiś wypadek. Była więc pierwszą, która zaalarmowała policję.**

**Charakterystyczna jest następująca okoliczność:**

**Ukrywszy się w bursie żeńskiej i gotując się do walki z policją, Zakrzewski stracił kilka cennych dla niego sekund na to, by schować zrabowany pakunek u ubraniem pod krzesłem w ciemnym kącie pokoju, tak, że policja następnie dość długo szukała tego ubrania. — Wynika więc z tego, że podczas pościgu na ulicy Zakrzewski nie wypuścił z rąk paczki z ubraniem, które, jako to wynika z dotychczasowych dociekań, było jedynym powodem szaleńczej ekskapady.**

**Wczoraj przedstawiciele władz śledczych przeprowadzili lokalną wizję miejsca wypadku w sklepie Salita i na ulicy. Wyniki wizji załączone zostały do akt sprawy.**

**Stan rannego podczas strzelaniny na ulicy 17-letniego M. Szterenszusa uległ wczoraj nieznacznej poprawie. Był operowany i wyjęto mu kulę. Prawdopodobnie uda się go uratować.**

**(c).**

## Wieniec pieśni śląskich

Koncerty Polskiego Radja o charakterze regjonalnym budzą zrozumiałe zainteresowanie radjosłuchaczy, gdyż rozszerzają obraz ludowej literatury muzycznej i poznają z odrębnościami charakteru rozmaitych dzielnic naszego kraju, kraju, któremu pozazdrościć można barwnych i oryginalnych melodyj. Tego rodzaju audycję usłyszą radjosłuchacze w radjo dnia 3 kwietnia o godz. 17,20. Będzie to tym razem „Wieniec pieśni śląskich".

## II-gi konkurs radjowy z nagrodami

W dniu 3 b. m. o godz. 19.25 będzie podane rozwiązanie konkursu radjowego z dnia 27 marca i zarazem zapowiedziany konkurs reklamowy nr. II.

## Jak gwiazdka śniegu kroplą się stała

### Audycja dla dzieci przez radjo

Dla starszej dziatwy szkolnej zostanie nadana druga część przygód gwiazdki śniegowej, która przeniesiona do Polski przez wiatr północny, z nastaniem wiosny zamieniła się w kroplę wody. Teraz następuje nowa przemiana. Pod wpływem ciepła kropla wody wraz z towarzyszkami swemi zamieni się w parę, w lekki obłoczek, który wiatr południowy niesie daleko, do krajów, w których nigdy niema zimy. Owa podróż do dalekich egzotycznych krain będzie właśnie treścią piątkowej audycji, dnia 3 kwietnia. Słuchowisko pióra Ewy Zarembiny urozmaica piękna ilustracja muzyczna Władysława Macury. (godz. 12.15).

# Kurjer filmowy



## Meteory Hollywood

### Zmierzch dwóch wielkich gwiazd

Jak już donosiliśmy, jedna z największych gwiazd w konstelacji Hollywoodu — Marlena Dietrich, opuściła definitywnie stolicę filmu, by nigdy już tam nie powrócić.

Karjera Marleny była jedną z najbardziej szybkich i wspaniałych, jakie znała X-ta muza. Po olbrzymiem powodzeniu „Błękitnego Anioła" Marlena została zaangażowana wraz ze swym „odkrywcą" — słynnym reżyserem Józefem von Sternbergiem — do Hollywoodu. Marlena Dietrich była już wtedy niemłodą, doświadczoną artystką sceniczną, która stała się posłusznem i inteligentnem narzędziem w rękach doskonałego reżysera. W ten sposób ta, nierozerwalna zdawałoby się spółka, stworzyła siedem filmów. Lecz w pewnym momencie wytwórnia, w której pracowała Marlena, postanowiła rozdzielić tę współpracę i to najprawdopodobniej ze względów finansowych. Filmy Sternberga były zbyt kosztowne, a dwa ostatnie — „Imperatorowa" oraz „Kaprys Hiszpański" — nie przyniosły oczekiwanych zysków. Wtedy artystka oświadczyła, że nie będzie pracować z żadnym innym reżyserem i że porzuca Hollywood dla Anglji. Marlena oczekiwała widocznie, że również i von Sternberg zrezygnuje z pracy w Ameryce i oświadczy gotowość towarzyszenia jej wszędzie. Stało się jednak inaczej. Sternberg najspokojniej w świecie podpisał kontrakt z inną firmą. Marlena Dietrich po krótkich wahaniach również pozostała w Ameryce.

W tej przełomowej dla niej chwili spotyka Marlena swego rodaka, starego znajomego z Berlina, słynnego reżysera Ernesta Lubitsch'a. Spotkanie to było dla Marleny decydujące. Lubitsch zajął to stanowisko, które przedtem zajmował von Sternberg. Dyskutując całemi godzinami nad szczegółami nowej roli artystki w filmie „Pożądanie", który znajdował się pod kierownictwem artystycznem Lubitscha, Marlena przekonała się, że Lubitsch — to jej przyszłość artystyczna. W tym okresie Marlena odzyskuje całą radość życia, ukazuje się często w nocnych lokalach na zabawach, zapomina nawet o śmierci swego stałego ostatnio partnera — Johna Gilberta.

Po ukończeniu „Pożądania" Marlena rozpoczęła nakręcanie filmu, opartego na temacie głośnego w swym czasie „Hotelu Imperjal" z Polą Negri. I oto pewnego razu zmuszono Lubitscha — ze względów wewnętrznych polityki wytwórni — do ustąpienia ze stanowiska kierownika produkcji. To przepełniło miarę. Marlena oświadczyła stanowczo, że nie będzie więcej pracowała w Hollywood. Prace nad obrazem, który kosztował już przeszło 500,000 dolarów, przerwano. Marlena Dietrich wyjechała do Europy, twierdząc, że nie będzie już więcej wogóle grała w filmie.

Jak będzie wyglądała przyszłość Marleny? Do Niemiec artystka nie może wrócić, znana jest bowiem ze swych przekonań antyhitlerowskich. Pozostaje Anglja. Ale czy tam znajdzie się odpowiedni dla niej scenarjusz? Jedno jest pewne, że gdyby Marlena Dietrich zechciała pracować nadal wszystkie wytwórnie europejskie stanęłyby przed nią otworem.

Może jeszcze ciekawsze, są losy innej wielkiej gwiazdy filmowej — Rosjanki Anny Sten.

Jeden z największych potentatów filmowych Ameryki Sam Goldwyn — zobaczył przed kilku laty Annę Sten w filmie sowieckim „Żółty Paszport" oraz w obrazie niemieckim „Bracia Karamazowowie". Sam Goldwyn był tak zachwycony młodą sowiecką artystką, że postanowił za wszelką cenę rozsławić jej imię. Sprowadza on artystkę do Hollywoodu i zabiera się energicznie do jej edukacji. Anna nie zna zupełnie języka angielskiego. Najlepsi nauczyciele pracują z nią cztery godziny dziennie. Nie zaniedbuje również lekcyj dykcji, śpiewu, tańca, ba, nawet elegancji. Nieprzyzwyczajoną do wyszukanych toalet artystkę sowiecką pouczają, jak ma się ubierać jak mówić, jak się poruszać. Jednocześnie robią z nią setki próbnych zdjęć. Fotografują poszczególne części twarzy Anny, jej usta, nos, oczy. Próbują różnych charakteryzacyj i oświetlenia. A Sam Goldwyn poszukuje tymczasem odpowiedniego scenarjusza dla swej pupilki. Całe Hollywood jest zelektryzowane tym tajemniczym wynalazkiem Goldwyna, który już kosztował wytwórni miljony, zanim zaczęto nakręcać pierwsze sto metrów filmu.

Film „Nana" miał być pierwszym generalnym atakiem Anny Sten. I wtedy okazało się, że zamiast oczekiwanego triumfu film odniósł średni sukces. Nie podobał się publiczności. Coprawda Anna Sten była bardzo dobra, ale publiczność oczekiwała czegoś wyjątkowego, dotąd niespotykanego. Poprostu, jak to zawsze bywa — oczekiwano zbyt dużo, by się nie zawieść. Film „Nana" przyniósł towarzystwu ogromne straty materjalne. Lecz Goldwyn nie daje jeszcze za wygraną Drugi film Anny Sten — to „Zmartwychwstanie" w/g Tołstoja. Zamiast Dorothy Arzner reżyseruje „Zmartwychwstanie" jeden z największych reżyserów Ameryki — Rauben Mamoulian. Film przynosi większy rozgłos reżyserowi i Fredricowi Marchowi, niż Annie. „Noc Weselna" — nie była również rewelacją. Sam Goldwyn musiał zrezygnować. Karjera amerykańska Anny Sten była skończona. Artystka pracuje obecnie w Anglji. Może tu znajdzie ona odpowiednią dla siebie rolę?

**Sid.**




## Jeden z największych producentów filmowych — Merian C. Cooper, walczył jako lotnik po stronie polskiej w wojnie polsko-bolszewickiej

Merian C. Cooper — jeden z najbogatszych i najodważniejszych producentów filmowych w Hollywood — jest również w prywatnem swojem życiu jedną z najbarwniejszych postaci przemysłu filmowego. Jest on nietylko producentem i znanym dramaturgiem, lecz także żywym przykładem miłośnika przygód, jakie zwykle realizuje w swoich filmach. Żołnierz, marynarz, badacz i uczony — przemierzył świat wzdłuż i wszerz i na miejscu badał wszystkie te krainy, które potem pokazywał w swych filmach.

W Meksyku pomagał tłumić powstanie w 1916 roku. W następnym roku wojny światowej służył, jako pilot samolotu bombowego, w lotnictwie amerykańskiem, i wreszcie przez dwa lata, w randze majora, walczył po stronie polskiej, jako lotnik, w wojnie polsko — bolszewickiej. Po ukończeniu tej wojny żądza przygód zaprowadziła go do Azji, gdzie brał on udział w rewolucji chińskiej. Następnie na dwa lata zginął w głębi Persji, wędrując tam z aparatem filmowym, robiąc zdjęcia do filmu, który do Polski nie został sprowadzony p. t. „Grass". W dżunglach Sjamu realizował swego „Changa", w afrykańskim Sudanie stworzył „Cztery pióra". W roku 1931, gdy słynny Varrick Prisol zaginął w Nowej Funlandji, Cooper prowadził ekspedycję ratunkową. Został honorowym członkiem Francuskiego Towarzystwa Geograficznego i Brytyjskiego Królewskiego Towarzystwa Geograficznego. Jest on obecnie jednym z najciekawszych ludzi w Hollywood.

## Omyłka Saszy Guitry

Podczas nakręcania filmu „Marja, królowa Szkocji" z Katarzyną Hepburn i Marchem w rolach głównych, powstała nagle niespodziewana trudność. Jedna z najważniejszych ról kobiecych wymagała obsadzenia jej przez artystkę, któraby władała biegle językiem angielskim i francuskim, była bardzo młoda, jasnowłosa, i potrafiła z wielką rutyną i naturalnością nosić ubranie męskie.

Realizacja filmu utknęła na martwym punkcie. Reżyser nie mógł, pomimo usilnych poszukiwań, znaleźć nikogo, ktoby, odpowiadał tym wszystkim warunkom. Aż wreszcie zgłosiła się do niego młoda artystka Elsa Buchanan, i zaproponowała swoje usługi. Elsa Buchanan, Angielka z pochodzenia, skończyła paryskie Konserwatorjum. Odpowiadała ona zewnętrznie wszystkim warunkom, których wymagała rola, lecz reżyser John Ford nie był pewny, czy młoda artystka potrafi odpowiednio się zachować w ubraniu męskiem. Wtedy to Elsa Buchanan opowiedziała następującą zabawną historję:

— Pewnego dnia, w Paryżu, grałam rolę młodego chłopca w jakiejś sztuce, wystawionej przez studjo Konserwatorjum. Po przedstawieniu, gdy się znajdowałam w swej garderobie, wszedł nagle słynny pisarz i artysta francuski Sasza Guitry, który był obecny na przedstawieniu, i zwrócił się do mnie „Jestem zachwycony twoją grą, mój chłopcze. Mam dla ciebie odpowiednią rolę, przebierz się, i chodźmy na kolację".

Ponieważ w oczekiwaniu usadowił się na dobre w krześle i najwidoczniej nie miał zamiaru opuścić garderoby, nie pozostało mnie nic innego (byłam bardzo onieśmielona, i nie odważyłam się przerwać, by oświadczyć, że jestem kobietą), jak zdjąć mój kościum. Pozostałam w lekkiem dessou. Nigdy nie zapomnę zdumienia, które odmalowało się na twarzy wielkiego aktora. Pozostał on kilka chwil bez ruchu, potem wybuchnął głośnym śmiechem.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że po tem, co opowiedziała Elsa Buchanan, powyższa rola w filmie „Marja, królowa Szkocji" została jej bez wahania powierzona...

## Jubileusz Mieczysławy Ćwiklińskiej



Dzisiaj obchodzi jubileusz 30-letniej pracy artystycznej znakomita artystka, niezwykle popularna i lubiana przez publiczność, Mieczysława Cwiklińska. Cwiklińska należy do grupy pionierów sceny polskiej. Ostatnio grała w szeregu filmów m. in. w filmie „Pan Twardowski", wyświetlanym obecnie w kinie „Pan".

## KRONIKA FILMOWA

**Jak już podawaliśmy, zabroniono w Belgji wyświetlania filmu produkcji francuskiej „Tragedja w Mayerlingu", a to ze względu na pokrewieństwo, łączące dynastję belgijską z Habsburgami. Obecnie dowiadujemy się, że sędziwa wdowa po arcyksięciu Rudolfie (z domu Sachsen Coburg Gotha), która zamieszkuje obecnie przy dworze angielskim, wytoczyła proces wytwórni, żądając wydania zakazu wyświetlania tego obrazu. Twierdzi ona, że postać jej w filmie przedstawiona została w niewłaściwem świetle. Sfery filmowe oczekują z zainteresowaniem wyniku tego ciekawego i oryginalnego procesu.**

*

**Słynny nasz rodak Jan Kiepura znajduje się obecnie w Wiedniu, gdzie nakręca film pod kierunkiem reżyserskim Carmine Gallone w atelier „Saschy". Mistrz wynajął sobie piękną willę w XIII obwodzie Wiednia, w Hietzing, skąd ma blisko do swego warsztatu pracy. Po zakończeniu zdjęć, które mają potrwać do połowy maja, Kiepura przyjedzie do Warszawy, gdzie da koncert na cele dobroczynne.**

*

**W Wiedniu zostanie wkrótce sfilmowana znana operetka „Domek trzech dziewcząt", oparta na melodjach Franciszka Szuberta. Melodyjna ta operetka, którą niedawno mieliśmy możność poznać w Wilnie, zostanie podobno bardzo starannie wystawiona, przyczem rolę Szuberta odegra Paweł Hörbiger.**

*

**Ostatnio krążą pogłoski o zaangażowaniu przez jedną z wielkich amerykańskich wytwórni filmowych słynnej łyżwiarki — Soni Henie. Został podobno już podpisany kontrakt, opiewający na wcale pokaźną sumkę 100,000 dolarów. Znakomita łyżwiarka zaprzecza jednak energicznie tym pogłoskom. Prawdopodobnie dowiemy się wkrótce, czy Sonia Henie zostanie rzeczywiście „gwiazdą" filmową.**

*

**Międzynarodowe Zjednoczenie Właścicieli Kinoteatrów wydało niedawno bardzo dokładnie i sumiennie opracowaną statystykę, dotyczącą liczby kinoteatrów w Europie. Dane, dotyczące Polski, podane są nader wyczerpująco. Uwzględnione w nich są najprawdopodobniej również kina prywatne różnych instytucyj, szkół, zakładów naukowych i t. d. Okazuje się, że w Polsce istnieje ogółem 883 kin, z tego 433 dźwiękowe i 450 niemych.**

## Ucieczka gwiazd amerykańskich do Anglji

Coraz częściej słyszymy o przyjeździe wielkich gwiazd amerykańskich do Anglji. Obecnie pracują w wielkich atelier w Elstree koło Londynu następujące wedetty filmu amerykańskiego: Constance Bennett, Joan Bennett, Maureen O'Sullivan, Edmund Lowe, Sylvia Sidney, Charles Ruggles, Robert Young, Richard Arlen i inni. Zakończył niedawno swój nowy film w Anglji również i Maurice Chévalier. W najbliższym czasie szeregi „dezerterów z Hollywood" uzupełnią: Gary Grant, Clive Brook, Nils Asther, Mary Brian, Ann Harding Norma Shearer, Robert Mongomery oraz słynny śpiewak Tullio Carminati. Ten dopływ najlepszych artystów do Anglji przyczyni się niewątpliwie w znacznej mierze do rozwoju i podniesienia poziomu kinematografji angielskiej.

## KINA I FILMY

**„AMFITRION" (Kino Światowid).**

„Amfitrion" — to operetka filmowa, której komizm nie jest sytuacyjny, — lecz raczej słowny, a więc z natury swej — teatralny. Polega on w „Amfitrionie" najczęściej na tem, że w usta starożytnych Tebańczyków wkłada scenarzysta wyrazy i pojęcia współczesne.

Rutynowany ale średnio-zdolny reżyser niemiecki — Klinhold Schünzel pokierował filmem starannie, wydobywając sporo momentów komicznych z bladego, nieco scenarjusza. Szkoda tylko, że nie potrafił on uniknąć niektórych dłużyzn, i wprowadził nadmiar śpiewanych djalogów.

Pierwszorzędnie przedstawia się obsada filmu. Popularny amant Willy Fritsch występuje tu aż w dwóch rolach: starego Jowisza i pięknego Amfitriona. Podziwiać należy umiejętność charakateryzacji artysty; nawet doświadczone oko nie mogłoby poznać pięknego amanta pod maską staruszka — Jowisza.

Dzielnie sekunduje Fritschowi dobry artysta charakterystyczny — Paul Kemp, również w roli podwójnej — Merkurego i starego opoja. Adela Sandvock — to rzeczywiście zastraszająca Junona, trzymająca swego boskiego małżonka pod pantofelkiem. Ładnie wygląda Koethe Gold, nie czuje się jednak dobrze w małoodpowiedniej dla niej roli.

Film został bardzo starannie i bogato wystawiony. Podziwiamy ładne dekoracje oraz tłumy statystów.

*A. Sid.*

# Wieści i obrazki z kraju

## Postawy

— KOMENDANT POSTERUNKU P. P. W POSTAWACH st. przod. Konstanty Szydłowski otrzymał od p. Wojewody wileńskiego pochwałę za sumienną pracę zawodową i społeczną, czem przyczynił się do ugruntowania zaufania do władz i państwowości polskiej.

Należy dodać, że Komendant Szydłowski jest jednym z najwybitniejszych funkcjonarjuszy policji w powiecie postawskim. Przed paru miesiącami Rada gminna w Hruzdowie, gdzie p. Szydłowski przez 7 lat był komendantem posterunku, powzięła uchwałę wyrażającą mu podziękowanie za solidną pracę społeczną i pełen taktu i życzliwości stosunek do ludności na terenie tamt. gminy.

— POŻYTECZNA PRACA. Jak wynika z wygłoszonych sprawozdań na zjeździe OTO. i KR. który się odbył w Postawach dnia 29 marca r. b., praca nad podniesieniem rolnictwa w pow. postawskim na pierwszym planie uwzględnia się oświatę rolniczą pozaszkolną. Służą ku temu: przysposobienie rolnicze młodzieży, konkursy wśród samodzielnych gospodarzy, organizacje zespołów gospodarstw przodowniczych oraz praca w kółkach rolniczych i kołach gospodyń wiejskich.

Akcją gospodarstw przodowniczych w r. 1935 objęto 122 gospodarstwa na terenie 27 wsi skomasowanych. Zespołów konkursowych do pracy w dziale przysposobienia rolniczego przyjęto 178 o łącznej liczbie 739 uczestników. W związku z zakończeniem prac przysposobienia rolniczego, urządzone zostały wystawy w 4-ch miejscowościach powiatu, na których były przeprowadzane egzaminy komisyjne na stopnie sprawności rolniczej.

Szczególnem powodzeniem cieszy się praca Kół Gospodyń Wiejskich. Na terenie powiatu istnieje zorganizowanych 20 kół o liczbie 550 członkiń. Praca w kołach obejmuje kilka działów: kulturalno-oświatowy, gospodarstwa domowego, warzywnictwa i zdrowia. Koła prenumerują czasopisma rolnicze, korzystają z bibljotek ruchomych, ponadto urządzają przedstawienia i zabawy, z których dochód przeznaczony jest na potrzeby poszczególnego Koła. Dział gospodarstwa domowego obejmuje kursy: gotowania, kroju i szycia, oraz pokazy wyrobów owczarstwa i owocowych. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt zorganizowania w Tużbicy „Ogniska matki i dziecka“, które ma na celu nietylko opiekę nad dziećmi w wieku przedszkolnym, ale również i uświadamianie matek, jak należy dzieci wychowywać w domu.

## Oszmiana

— UCHWAŁY RADY O. T. O. I K. R. — 26 ub. mies. odbyło się w Oszmianie doroczne posiedzenie Rady O. T. O. i K. R. pod przewodnictwem p. J. Karczewskiego i w obecności starosty pow. inż. R. Konarzewskiego.

Na posiedzeniu Rady kierownik O. T. O i K. R. inż. W. Tesecki złożył szczegółowe sprawozdanie z prac z Kółek Rolniczych za 1935 rok, z którego wynika, że wg stanu na 1.I 1936 r. na terenie powiatu działało 38 Kółek Rolniczych z ilością 916 członków.

Z prac Kółek Rolniczych należy podkreślić samodzielne prowadzenie pracy oświatowej i akcji konkursowej w 33 zespołach konkursowych ze 187 uczestnikami. Kółka prowadziły 52 doświadczenia nawozowe ze zbożami jaremi i 36 doświadczeń z ziemniami.

W zakresie poczynań gospodarczych Kółka przeprowadziły zmianę nasion dla swych członków i dostarczyły owies do oddziałów wojskowych w Nowo-Wilejce w ogólnej ilości 48 tonn.

Kółka Rolnicze przyczyniły się do założenia u swych członków młodych sadów z ilością 2.161 drzewek owocowych, ponadto dosadzono 534 drzewka w starych sadach.

Budżety roczne Kółek Rolniczych zamykają się sumą złotych 3.195,21 po stronie wpływów i wydatków.

Rada rozpatrzyła sprawozdanie kasowe OTO i KR wg stanu na 1.III r. b. zamykające się sumą zł. 19.621,66 i uchwaliła budżet Działu Rolnego na rok 1936/37 w sumie zł. 31.267,50, na które składają się wpływy z Wydziału Powiatowego w sumie zł. 15.498, z Wileńskiej Izby Rolniczej zł 8.590, od gmin zł. 5.294,50 i sumy własne zł. 1.885.

Jednocześnie Rada uchwaliła następujące wnioski:

**1) Rada wyraża podziękowanie p. Janinie Prystorowej — prezesce Towarzystwa Opieki nad Wsią Wileńską za bardzo cenną dla rolników działalność T-wa na terenie powiatu oszmiańskiego, oraz jako posłance Ziemi Wileńskiej przesyła wyrazy uznania za tak czynną obronę spraw rolnictwa w Sejmie.**

**2) Rada stwierdza, że nie nastąpi polepszenie sytuacji w rolnictwie zanim czynniki miarodajne nie zechcą wprowadzić jako miernika przy obliczaniu długów ceny żyta.**

**3) W wypadku nieuwzględnienia powyższego wniosku Rada powiada się: a) za zmniejszeniem oprocentowania wszelkiego rodzaju długów, powstałych przed 1 lipca 1932 r. do 2% w stosunku rocznym,**

**b) za skreśleniem o 50% długów krótkoterminowych i długoterminowych w instytucjach kredytu zorganizowanego, oraz za przeprowadzeniem z mocy samego prawa, bez większych trudności układowych i utrzymywania Banku Akceptacyjnego, rozłożenia pozostałych długów krótkoterminowych na spłatę conajmniej w ciągu lat 15, poczynając płatność ich od 1.X 1938 r.,**

**c) za skreśleniem do 75% wszelkich zobowiązań rolników powstałych w związku z przebudową ustroju rolnego włącznie do 1934 r. i za zwolnieniem całkowitem od pomienionych opłat rolników zamieszkujących t. z. pas przyfrontowy, którzy wskutek wojny utracili inwentarz żywy i martwy oraz budynki,**

**d) za dalszem zmniejszeniem opłat komasacyjnych,**

**e) za uruchomieniem długoterminowych niskoprocentowych inwestycyjnych kredytów dla rolników.** W. T.

## Mołodeczno

— NA ROBOTY DO ŁOTWY. 29 ub. m. z Mołodeczna wyruszył drugi transport robotników rolnych z terenu powiatu mołodeczańskiego na roboty rolne do Łotwy. Ogółem z terenu powiatu wyjechało małorolnych robotników 750 osób.

## Brasław

— DO ŁOTWY. 31 marca rb. odszedł z Brasławia czwarty transport robotników i robotnic rolnych na roboty sezonowe do Łotwy. Transport liczy 692 robotników, w tem 205 mężczyzn i 487 kobiet.

— REFERAT MELJORACYJNY W STAROSTWIE. Z dniem 1 kwietnia r. b. utworzony został w starostwie powiatowem w Brasławiu osobny referat meljoracyjny do załatwiania spraw wodno-meljoracyjnych. Referat będzie się składał z kilku osób fachowych i będzie obsługiwał powiaty brasławski i święciański.

## Nowa-Wilejka

— TURNIEJ SZACHOWY. Z inicjatywy Za rządu KPW. w Nowej Wilejce zorganizowano, pod kierownictwem zawiadowcy stacji p. St. Kuziana, turniej szachowy. Impreza ta zyskała wśród szachistów wielkie uznanie, czego dowodem jest liczny udział w turnieju. Rozgrywki odbywają się codziennie w lokalu KPW. przy ul. Połockiej.

Zamierzono zorganizować sekcję szachistów przy PKW. w Nowej Wilejce. wj.

## Na co chorują na Wileńszczyźnie

Inspektor lekarski sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne, występujące nagminnie w województwie wileńskiem za czas od 22 do 28 marca r. b.

Zanotowano 108 wypadków jagliicy, 30 wypadków gruźlicy, w tem 6 zgonów, 20 świnki, 10 wypadków (w tem 1 zgon) zapaleń opon mózg.-rdzeniowych, 10 duru plamistego (z czego 1 w Wilnie, 5 w dziśnieńskim, 1 w mołodeczańskim, 1 w wilejskim i 2 w wileńsko-trockim pow.), 9 płonicy, 8 grypy, 6 wypadków (w tem 2 zgony) błonicy, 3 odry, 3 krztuśca, 3 (w tem 1 zgon) róży, 3 (w tem 1 zgon) zakażenia połogowego, 2 (w tem 1 zgon) wścieklizny, 1 ospy wietrznej i 1 zgon na dur brzuszny w Wilnie.

## Renty dla ofiar wypadków przy pracy na Łotwie

Jak wyjaśnia ministerstwo opieki społecznej, zgodnie z postanowieniami układu polsko — łotewskiego z dnia 29 grudnia 1934 r. wszyscy pracownicy — obywatele polscy, którzy ulegli wypadkowi przy pracy na obszarze Łotwy, jak również członkowie rodzin po ofiarach śmiertelnego wypadku, otrzymywać powinni należne im renty wypadkowe również podczas pobytu na obszarze polskim. Mogą więc oni zwracać się obecnie za pośrednictwem konsulatów polskich w Rydze i Dynaburgu o wypłatę rent wypadkowych. Dotyczy to również osób, którym wypłacono poprzednio zamiast renty jednorazową odprawę. Osoby, którym należy się już renta za czas ubiegły, otrzymają również rentę zaległą nie dalej jednak jak za czas od 1 czerwca 1928 roku.

Jednocześnie ministerstwo opieki społecznej wyjaśnia, że na mocy specjalnego porozumienia, zawartego z Łotwą, ubiegać się mogą o rentę wypadkową również i ci pracownicy, którzy ulegli wypadkowi na obecnym obszarze Łotwy przed 1 maja 1921 r., a więc przed wojną lub w czasie wojny (w czasie gdy obecne obszary Łotwy należały do Rosji) i bezpośrednio po wojnie; dotyczy to również pozostałych członków rodziny po ofiarach śmiertelnego wypadku przy pracy na tych obszarach. Osoby te muszą jednak dla uzyskania renty zgłosić się pisemnie do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie najpóźniej do 25 czerwca r. b., przesyłając jednocześnie wszelkie posiadane dowody, dotyczące wypadku przy pracy.

# O Łotwie

Z okazji wizyty min. Muntersa w Warszawie wyszedł numer PIONU, obrazujący nasze z tem państwem stosunki. Na pierwszej stronie M. Valters pisze o odrodzeniu Łotwy, o naszej wspólnej walce z caratem, zacytowany też jest tekst przemówienia Marszałka Piłsudskiego w Dyneburgu w 1920 r. do gen. Balodisa, o szczęściu walczenia „za naszą i waszą wolność“, za wolność sąsiada i przyjaciela.

O polityce gospodarczej, stosunkach handlowych i stowarzyszeniach, mających na celu zbliżenie obu krajów, pisze sen. Beczkowicz. Zacytowany jest dalej głos o Rydze z 1582 roku Piotra Skargi, który z Jezuitami ruszył do Inflant za królem Stefanem Batorym. P. E. Draveniece podaje interesujące wiadomości o działalności Funduszu Kultury Narodowej łotewskiej, zasilającego szkoły, wydawnictwa, czytelnie i t. p. P. K. Łazda pisze o oświacie na Łotwie, o stanie szkolnictwa i dorobku w tej dziedzinie oraz o t. zw. mazpulkach (przysposobienie rolnicze) budżet min. oświaty wynosi 38 milj. zł., procent umiejących czytać w Łotwie w wieku ponad lat 10 wynosił w ostatnich czasach 85, i wciąż wzrasta, niebawem nie będzie tam wcale analfabetów w wieku szkolnym. Uniwersytet w Rydze, powstały w 1919 r. i liczne uczelnie średnie i wyższe dają obraz wysokiego stopnia pracy w tym kierunku. Nala pisze o starożytnictwie Łotwy, o dajnach zbieranych początkowo przez Kriszjanisa Barona i opublikowanych przez niego w liczbie 218 tysięcy. Archiwum folklorystyczne zbiera je dalej przez swych korespondentów. Michel Jonval podaje wiadomości o swej książce francuskiej, o tych pieśniach ludowych, obrazujących całą poezję Łotyszów, tradycje i wspomnienia mitologiczne. O podaniach łotewskich w poezji polskiej pisze J. Krzyżanowski. O poezji Ed. Virza, o wspaniałej sztuce ludowej, o estetyce książki, strojach kobiet ciekawych ornamentach i klejnotach zdobiących te stroje, tkanych w domach ręcznie, piszą Erika Valters i M. Valdemar. Jest też i nowela Jania Akuratersa „Nocny Gość“.

Jest wspomnienie o zmarłym prof. archeologji w Rydze K. Rączewskim, pióra K. Michałowskiego; o rozwoju sztuki łotewskiej pisze p. J. Perkowski, on też daje szkic o Polce malarce Łotwy p. Hannie Romerowej, która na wystawach w Warszawie, Poznaniu, Bydgoszczy za granicą w Paryżu parokrotnie, Londynie, Brukseli, Antwerpji zbierała zasłużone laury, liczno zamówienia i szerzyła sławę polskiego talentu, uznanego przez krytykę za pierwszorzędny. Obecnie wystawa p. Romerowej w Brukseli cieszy się niezwykłem powodzeniem i liczne zamówienia portretowe są dowodem, jak dalece piękne akwarele artystki, pozbawione wszelkiej maniery, są poszukiwane wszędzie, gdzie się ukażą. O muzyce łotewskiej pisze C. Vanags, dając szczegóły o operze i konserwatorjum, oraz wspaniałym rozwoju pieśni chóralnej i zespołów śpiewaczych, które liczą 15 tys. śpiewaków. Należy do nich m. in. słynny chór Reitersa, który słyszeliśmy i w Wilnie.

Mamy wiadomości o teatrze w Łotwie, o autorach jak Adolf Altmans, R. Batumanis i małżeństwo Rainisowie (jaka szkoda, że z tak licznego repertuaru nic się nie grywa w Polsce). Dwie największe sceny łotewskie Teatr Narodowy i Teatr Artystyczny idą stale drogą rozwoju, dając bardzo ciekawe rzeczy eksperymentalne i dawny repertuar. Balet jak również dekoracyjna strona daje wspaniałe wyniki; balet jest uważany za jeden z najlepszych w Europie.

Cały numer jest starannie i wyczerpująco opracowany, ilustrowany licznemi fotografjami i daje w skrócie obraz Łotwy współczesnej oraz dobrze obrazuje ogromne wysiłki naszego sąsiada w celu dogonienia straconego w niewoli czasu i zrównania się z innemi państwami Europy. H. R.

*Zapisz się na członka L. O. P. P.*

*(ul. Żeligowskiego Nr. 4)*

EUGENJA KOBYLIŃSKA 32

# Pamiętnik nauczycielki

Zresztą dzieci miewają jedną postać, którą przynoszą do szkoły na użytek nauczycieli i szkolnego otoczenia, a w domu „przebierają się“ coprędzej na domowy sposób. Są to bardzo rozsądne dzieci. Te inne, które są szczersze i pragną być „jak w domu“, wkrótce trójką ze sprawowania są zmuszone do zmiany orjentacji. Niektóre są tak uparte, że ta „trójka“ pokutuje na ich cenzurze latami, zanim z wiekiem z niej nie wyrosną. Dziewczynki są więcej układne. Mówię o chłopcach przedewszystkiem. Leonku, Stefanku, pamiętacie, co się z wami działo? Urodziliście się na amerykańskiej ziemi i szumiały w was dzikie prerje. Leonek nie mógł się zmieścić w ławce na żadnej lekcji i zawsze miał coś odmiennego niż inni do powiedzenia. Wcale nie prosił o głos, jak to się czyni w praworządnem społeczeństwie. Nawet czasami nie wstawał, tylko wykrzykiwał, siedząc, swoje racje głosem grubym i niezadowolonym. Był też mocny w pięści na szkodę kolegów. Rada Pedagogiczna jęczała boleśnie, gdy dyrektor wymawiał jego nazwisko w czasie posiedzeń okresowych. Wprost wszyscy się budzili ze snu, żeby wyrazić swoje oburzenie. Stefanek złożył później egzamin. Był śliczny i miał obfitość ciemnozłotych kędziorów na głowie, a w nogach ruchliwe sprężynki. Odrazu na egzamine pokazał, co umie i nawet moją osobę napełnił zgorszonym [illegible]unkiem dla swojej pomysłowości. Włosy mu obcięło, ale on sam długo nie chciał się zmienić. Obie miłe ciocie, którym Opatrzność złożyła w ręce wychowanie tych mustangów, przychodziły na wywiadówki, zgóry przygotowane na rzeczy straszne. Gdy jedna przyszła na półokresówkę, musiała potem wypocząć duchowo w ciągu kilku miesięcy więc na następną wywiadówkę zjawiała się inna. Wtedy mój syn jeszcze nie miał tak burzliwej przeszłości szkolnej za sobą, więc w duchu myślałam, że ciocie są dla tych amerykańskich siostrzeńców zbyt słabe. Szczerze jestem wdzięczna sobie, że potrafiłam wobec zafrasowanych oczu „opieki domowej“ zapomnieć o scysjach ze zbytnikami, a znaleźć słowa zachęty i uznania za pewne ich posunięcia. Naprzykład Stefanek nie umie lekcji. Zwykle nauczycielka — w naiwności swojej — zadaje takie pytanie:

— Dlaczego się nie nauczyłeś?

A pomysłowy uczeń powiada w takich razach np.:

— Czad straszny był u nas, proszę pani. Wszyscy wymiotowaliśmy. Kładziono nam na głowy gorące kompresy. Mama jeszcze leży, ale ja koniecznie chciałem iść do szkoły.

No, czy nie bohater? Cóż, że w tem niema ani słowa prawdy! Kto będzie sprawdzał? Nauczycielka czuje się wzruszona opisem gremjalnej choroby wszystkich członków rodziny, a reszta klasy przypomina o podobnych wypadkach z życia swego i swoich sąsiadów.

A Stefanek? On nie miał tak bujnej fantazji.

— Nie nauczyłem się, proszę pani, bo mi się nie chciało.

No? Kto nie jest zdziwiony? Jeden z nauczycieli powiedział, że podobne zachowanie się mogło mieć miejsce tylko wobec mojej osoby, bo nie umiem utrzymać autorytetu należytego. Może. Mało to mię wzrusza. Ale ja osądziłam, że Stefanek jest zbyt szczery, żeby się uciekać do wybiegów. Odrzekłam:

— To nie sztuka robić coś dlatego, że się chce. Ale odrobić lekcje, chociaż się nie chce — to dopiero zaszczyt. Niestety, potrafią to tylko prawdziwi mężczyźni — rzekłam z westchnieniem.

— Oho! żebym tylko zechciał!—odgryzł się Stefan.

— Ale gdy zechcesz, to już nie będzie wcale takie nadzwyczajne — skrzywiłam się. — A wydawało mi się, że masz dużo odwagi.

Stefanek był poruszony. Kopnął kolegę pod ławką, bo tamten pędrak zbyt gorliwie prezentował mi swoje czyściutkie ćwiczenia. A nazajutrz wstał i powiedział:

— Zrobiłem dwa ćwiczenia, choć miałem nowe saneczki. (D. c. n.)

# Zjazd Młod. Prawników w Wilnie

Od 21 do 24 maja odbędzie się w Wilnie Zjazd Związku Zrzeszeń Młodych Prawników. Zjazd ten po raz pierwszy grupować będzie prawników z wykształceniem otrzymanem w uniwersytetach Niepodległej Polski, a pracujących we wszystkich dziedzinach życia społecznego: w sądownictwie, administracji, samorządach, bankowości i t. d.

Zjazd posiadać będzie charakter zarówno organizacyjny, jak naukowy; organizacyjny w tym sensie, że oficjalni delegaci zrzeszeń prawniczych, jako organ wyborczy Zw. Zrzeszeń Młodych Prawników wybiorą na następną kadencję Radę Naczelną Związku i dokonają innych czynności właściwych walnym zgromadzeniom. Równocześnie obradować będą komisje, wśród których na pierwszy plan wysuwa się naukowa. Komisja ta opracuje dwa zasadnicze zagadnienia „Zasady specjalizacji w sądownictwie" i „Przygotowanie do zawodów prawnych". Pozatem aktualne zagadnienia z dziedziny aplikacji adwokackiej i ustroju adwokatury znajdą oświetlenie na komisji aplikantury adwokackiej, analogicznie rzecz się będzie miała na komisji administracyjnej i innych w ogólnej liczbie około 6.

Zbliżający się zjazd jest ...trzynasty — ale również i pierwszy z kolei. Trzynasty od chwili powstania Związku Zrzeszeń Aplikantów Zawodów Prawniczych, który to związek łączył jedynie aplikantów sądowych adwokackich i notarjalnych. W zeszłym jednak roku związek przekształcił się w organizację obejmującą wszystkich prawników, bez względu na resort w jakim pracują, jednak stawiając jako kryterium ukończenie studjów w wyższej uczelni Polski Niepodległej.

A więc w tym sensie zjazd wileński będzie pierwszym. Pierwszym będzie również dla Wilna, które dotychczas ogólno - prawniczych zjazdów nie gościło.

Gospodarzem i organizatorem Zjazdu jest Zrzeszenie Aplikantów Sądowych Okręgu Apelacyjnego w Wilnie, które już od dłuższego czasu przygotowuje się do odpowiedniego przyjęcia licznych gości. Zeszłoroczny zjazd zorganizowany w Katowicach zgromadził około stu osób, obecny jednak będzie z pewnością liczniejszy, gdyż Związek znacznie się rozrósł.

Szczegóły programu Zjazdu zamieścimy.

*A. K.*

## Ofiary

Dla najbiedniejszych dzieci od A. Ł. nadesłane przez PKO zł. 6.

# Wczorajszy strajk w Wilnie

Zapowiedziany na wczoraj przez P. P. S. i poparty przez Z. Z. Z. i lewicowe związki żydowskie jednogodzinny strajk protestacyjny w związku z wypadkami krakowskiemi w Wilnie objął stosunkowo nieznaczną ilość robotników i minął zupełnie spokojnie. Nazewnątrz nie był prawie widziany.

Wstrzymało się od pracy szereg warsztatów objętych wpływami organizacyj popierających strajk.

Chrześcijańskie związki zawodowe, Rada Związków Zaw. Robotn. Państw. i Zjednoczenie Robotników Zw. Zaw. strajku jak wiadomo, nie poparły.

# KRONIKA

| Piątek 3 Kwiecień | Dziś: 7 Boleści M. B.<br>Jutro: Izydora B. W. D. K.<br>Wschód słońca — godz. 4 m. 51<br>Zachód słońca — godz. 5 m. 55 |
|---|---|

**Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 2.IV. 1936 r.**

Ciśnienie 758
Temperatura średnia + 6
Temperatura najwyższa + 8
Temperatura najniższa + 5
Opad 4,8
Wiatr południowy
Tend.: spadek, potem stan stały
Uwagi: pochmurno, zrana deszcz.

### DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); 2) Mańkowicza (Piłsudskiego 30); 3) Jundziłła (Mickiewicza 33); 4) Narbutta (św. Jańska 2); 5) Turgiela i Przedmiejskich (Niemiecka 15).

### RUCH POPULACYJNY W WILNIE

— **Zarejestrowane urodziny:** 1) Wiercówna Lidja. 2) Paszkiewiczówna Leokadja.

— **Zgony:** 1) Lipkin Berel, lat 72.

### PRZYBYLI DO WILNA

— **Do Hotelu St. Georges:** Zarcyn Sora z Lidy; Hr. Tyszkiewicz Zdzisław z Mołodeczna; Romejko Janina z Warszawy; Strelec Józef z Grodna; Kobyliński Zygmunt z Warszawy; Horodyński Roman z Warszawy; Konopacki Antoni, przem. ze Szczuczyna; Zins Józef, dyr. fabr. z Bielska; Steilberg Hans, kupiec z Warszawy; Stachorski Leon z Warszawy; Żabiński Borys z Warszawy.

### ZEBRANIA I ODCZYTY.

— KOMITET ZBLOKOWANYCH ORGANIZACYJ KOBIECYCH uprzejmie zawiadamia, że ostatni z cyklu odczytów p. t. „Organizacja Kół Opiekunów Społecznych", który wygłosi p. Witkiewicz-Mokrzycka — Członkini Zarządu Głównego ZPOK. — odbędzie się dnia 3 kwietnia r. b. (piątek) o godz. 5,30 po poł. w lokalu Federacji PZOO. plac Orzeszkowej Nr. 11. Członkinie Organizacyj proszone są o liczne przybycie. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

— „KOŁO ŻOŁNIERZY" B. 5-ej DYWIZJI SYBERYJSKIEJ. W niedzielę 5 kwietnia 1936 r. o godz. 12 w lokalu Związku Sybiraków w Wilnie, przy ul. Orzeszkowej 11-a (Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny) odbędzie się Zebranie Organizacyjne Oddziału Wileńskiego Koła Żołnierza b. V-ej Dywizji Syberyjskiej przy Związku Sybiraków.

— **Zebranie poświęcone akcji wycieczkowej i turystycznej.** W piątek 3 kwietnia r. b. o g. 13 w lokalu Kuratorjum ul. Wolana 10 odbędzie się zebranie poświęcone omówieniu akcji wycieczkowej i turystyki.

Referat n. t. Szkolna akcja wycieczkowa, wygłosi instruktor Łucznik. Referat informacyjny n. t. Cele i zadania Polsk. Tow. Turystyczno-krajoznawczego wygłosi dyr. Studnicki. Referat informacyjny n. t. Cele i zadania Zw. Prop. Turystycznej Ziemi Wileńskiej, wygłosi dyr. Lewon. Referat informacyjny n. t. Cele i zadania Ligi Popierania Turystyki — wygłosi p. Łęski. Referat informacyjny n. t. Cele i zadania Polskiego Biura Podróży „Orbis" wygłosi p. Krzemień.

### SPRAWY ŻYDOWSKIE

— ROZMOWY W SPRAWIE ŚWIATOWEGO KONGRESU ŻYDOWSKIEGO W WILNIE. Dziś przyjeżdża do Wilna przedstawiciel egzekutywy dla zorganizowania Światowego Kongresu Żydowskiego, dr. Kubowicki z Paryża, który brał udział w ogólnopolskiej naradzie stronnictw żydowskich, odbytej w niedzielę w Warszawie.

Poza organizacjami sjonistycznemi wszystkie żydowskie mieszczańskie partje polityczne zgłosiły akces do kongresu. (m)

— RABIN LANDMAN Z WILEJKI RABINEM WOJSKOWYM. Wedle otrzymanych przez nas wiadomości został rabin Landman z Nowo Wilejki mianowany z końcem marca rabinem garnizonu wilejskiego.

— ŻYDOWSKI INSTYTUT NAUKOWY KU CZCI 80-LECIA URODZIN PROF. ZYGMUNTA FREUDA. Wkrótce będzie obchodził prof. Zygmunt Freud, twórca teorji psychoanalizy, 80 lecie swych urodzin. Żydowski Instytut Naukowy w Wilnie, chcąc uczcić członka swego Kuratorjum Honorowego, postanowił na jednem z posiedzeń wydać na dzień urodzin Jubilata „Wstęp do psychoanalizy" w żydowskiem tłumaczeniu dr. M. Weinreicha. (m)



# RADJO

PIĄTEK, dnia 3 kwietnia 1936 r.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka; 6.34: Gimn. 6.50: Muzyka; 7.20: Dziennik por.; 7.30: Muzyka z płyt; 7.50; Program dz.; 7.55: Giełda roln.; 8.00: Aud. dla szkół; 8.10—11.57: Przerwa; 11.57 Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Dzien. południ.; — 12.15: Audycja dla szkół; 12.40: Wyjątki z op. „Borys Godunow" — Mussorgskiego; 13.10: Chwilka gosp. dom., 13.15: Z rynku pracy: — 13.20: Muzyka popularna; 14.15—15.15: Przerwa; 15.15: Odcinek pow.; 15.25: Życie kulturalne; 15.30: Koncert; 16.00: Pog. dla chorych; 16.15: Koncert ork. T. Seredyńskiego; 16.45: Przyroda w kwietniu, pog.; 17.00: Skarby Polski; 17,15: Minuta poezji; 17,20: Wieniec pieśni ludowych śląskich; 17,50: Poradnik sportowy; 18,00: Śladami Janosika — audycja; 18,30: Program na sobotę; 18,40: Z dawnej literatury fortepianowej; 19.00: Ze spraw litewskich; 19.10: „Co tam słychać nad Naroczą" wygł. E. Gulczyński; 19,25: Koncert rekl.; 19.35: Wiad. sportowe; 19,45: Komunikat śniegowy; 19,50: Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami; 20.00: Koncert symf.; 20.50: Dzien. wiecz.; Obrazki z Polski.; D. c. koncertu; 22,30: Skrzynka techn.; 22.45: Wiad. met. 22,50—23,30: Nowości tan.

SOBOTA, dnia 4 kwietnia 1936 r.

6.30 Pieśń. 6.33 Pobudka. 6.43 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.20 Dzien. poranny. 7.30 Muzyka. 7.50 Program dzienny. 7.55 Giełda rolnicza. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.57 Przerwa. 1.57 Czas. 12.00 Hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Przegląd prasy rolniczej. 12.25 Koncert Orkiestry Kameralnej. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 Koncert życzeń. 14.15—14.30 Przerwa. 14.30 Muzyka dawna. 15.00 Recytacje prozy. 15.15 Nasz handel morski. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Koncert zespołu salonowego Pawła Rynasa. 16.00 Lekcja języka francuskiego. 16.15 Wesoła audycja dla dzieci. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy. 17.50 Mówmy o prowincji. 18.00 Pieśni w wyk. Edmunda Płońskiego. 18.25 Minjatury muzyczne. 18.40 Program na niedzielę. 18.50 Utwory Feliksa Mendelssohna. 19.00 Chcemy widzieć, djalog techniczny o popularnych zdobyczach, w opracow. Wandy Boye i mgr. Józefa Lewona. 19.25 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.45 Pogadanka aktualna. 19.55—20.00 Przerwa. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Obrazki z Polski. 21.00 Audycja dla Polaków z zagr. 21.30 Kukułka wileńska, Teodora Bujnickiego i Wiktora Trościanki. Opracowanie muzyczne Jerzego Świętochowskiego. 22.00 Sen na wystawie obrazów, audycja osnuta na „Obrazach z wystawy" Modesta Mussorgskiego. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Muzyka salonowa.

# Na wileńskim bruku

### W SPRAWIE WYPADKU MOTOCYKLOWEGO.

**Nawiązując do wczorajszej wzmianki o wypadku motocyklowym, w czasie którego została ranna 10-letnia T. Krasowska, prostujemy pewne nieścisłości, krzywdzące motocyklistę, który, jak się dowiadujemy natychmiast po wypadku zatrzymał maszynę i ulokowawszy w przyczepce lekko zresztą ranną dziewczynkę i jej matkę odwiózł je sam do Pogotowia. Ranna znajduje się obecnie w domu i stan jej nie budzi najmniejszych obaw. Motocyklista odwiedził wczoraj ranną w mieszkaniu.**

**Pozatem do wzmianki o wypadku zakradł się błąd drukarski, który zmienił nazwę ulicy. Wypadek miał mianowicie miejsce nie na ul. Wielkiej, lecz na Wileńskiej wpobliżu Mostu Zielonego.**

### ALARM POŻAROWY.

**Wczoraj w kwadrans po ósmej w mieście rozległ się przeciągły ryk syren. Odgłosy syren dochodziły od strony dworca kolejowego.**

**Od chwili alarmu telefon naszej redakcji był formalnie oblężony przez czytelników, domagających się wyjaśnień, co do powodów alarmu.**

**Jak się okazało, alarm został zarządzony spowodu pożaru, który powstał w drewnianej budce obok warsztatów kolejowych. W budce tej od silnie napalonego piecyka zapaliły się nagromadzone tam szmaty. Wkrótce ogień przerzucił się na budkę.**

**Kolejowa i miejska straże ogniowe pożar szybko ugasiły. Straty są małe. (c).**

### ŚMIERĆ OD DENATURATU.

**Wczoraj w szpitalu św. Jakóba zmarł nasku tek zatrucia się denaturatem, dostarczony do szpitala przez pogotowie ratunkowe 43-letni stolarz Józef Budkiewicz (Antokolska 88). (c).**



# Komasacja specjalnych dodatków do podatków

## Poważne ułatwienia dla życia gospodarczego

Niejednokrotnie w czasie rozmów rządu z przedstawicielami życia gospodarczego, w czasie objazdów komisji współpracy z samorządem gospodarczym, bądź też w trakcie obrad odbytej niedawno Narady Gospodarczej, podnoszono skomplikowany system wielorakich dodatków do podatków zasadniczych, pobieranych zarówno na rzecz skarbu państwa jak i samorządu terytorjalnego. System taki nietylko powoduje przeciążenie szczupłego, stosunkowo personelu skarbowego, odbijając się ujemnie na sprawności jego działania, lecz również utrudnia orjentację płatników co do ilości i wysokości płaconych przez nich danin.

Rozumiejąc i doceniając w pełni znaczenie tego problemu, rząd w ramach prowadzonej przez siebie akcji gospodarczej postawił sobie jako jedno z zadań zniesienie, bądź scalenie danin i dodatków — tam, gdzie to będzie możliwe, bez zasadniczej reformy systemu podatkowego i systemu finansowania samorządu, wymagającej, głębszego przepracowania i dłuższego okresu czasu.

Akcja prowadzona w tym kierunku już w ciągu stosunkowo krótkiego czasu przyniosła rezultaty. Drogą wkalkułowania w zasadniczą stawkę podatkową, zniesiono szereg dodatków na rzecz skarbu państwa oraz samorządu. Zniesiono również kilka danin, mało efektownych dla skarbu a uciążliwych dla płatników.

Pełna lista zniesionych — w wyniku tych prac — danin i dodatków przedstawia się jak następuje. Zniesiono 11-ście dodatków, a mianowicie:

1) podatek od placów budowlanych,
2) nadzwyczajny podatek od niektórych zajęć zawodowych,
3) specjalny podatek od tantjem,
4) kryzysowy dodatek do podatku od nieruchomości,
5) kryzysowy dodatek do podatku dochodowego,
6) 15 proc. nadzwyczajny dodatek do podatków od nieruchomości przemysłowego i dochodowego,
7) nadzwyczajna danina majątkowa dla płatników podatku przemysłowego,
8) nadzwyczajna danina majątkowa dla płatników podatku od nieruchomości,
9) dodatek samorządowy do podatku przemysłowego od obrotu,
10) 10 procentowy dodatek do podatku przemysłowego na cele interwencji rolniczej oraz
11) opłata stemplowa od rachunków i kwitów, będąca w zasadzie niczem innem jak dodatkiem do podatku od obrotu.

Uwzględniając 15 proc. dodatek pobierany odrębnie przy każdym z podatków poddanych komasacji stawek, liczba zniesionych dodatków wyniesie 13, stanowiąc temsamem poważne ułatwienie dla życia gospodarczego, umożliwiając lepszą orjentację co do faktycznej wysokości obciążenia podatkowego.

W tej chwili w zakresie spraw podatkowych, przepracowywane są w ministerstwie skarbu dalsze zagadnienia, zmierzające do usprawnienia administracji podatkowej oraz wykonania uzgodnionych z rządem dezyderatów Narady Gospodarczej.

# Wycofanie skomplikowanych ankiet podatkowych

Na początku roku bież. władze skarbowe rozesłały do kupców, przemysłowców i drobnych handlarzy ankiety w sprawie podatku przemysłowego i obrotowego. Za niewypełnianie i nienadesłanie tych ankiet w oznaczonym terminie przewidywana była kara.

Ankiety te spotkały się z wielkiem niezadowoleniem szerokich rzesz płatników, bowiem były bardzo skomplikowane i jedynie firmy prowadzące prawidłowe księgi handlowe mogły je wypełnić.

Związki gospodarcze podjęły interwencję w sprawie wycofania skomplikowanych ankiet. — Interwencja ta odniosła skutek. Wczoraj związki gospodarcze w Wilnie otrzymały wiadomość, że ankiety te zostały wycofane i ci płatnicy, którzy dotychczas ankiet nie wypełnili (a jest ich większość) są zwolnieni od obowiązku wypełniania ankiet.

# TEATR i MUZYKA

### TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **Dziś**, w piątek dnia 3 kwietnia r. b., o godz. 8 wiecz. Teatr na Pohulance gra cieszącą się wielkiem powodzeniem sztukę w 3-ch aktach Wł. Fodora p. t. „MATURA" w reżyserji Wł. Czengerego.

— **Jutro**, w sobotę dn. 4 bm. o godz. 8 w. „MATURA".

— **Niedzielna popołudniówka w Teatrze na Pohulance.** W niedzielę, dnia 5 bm. rb. o g. 4 popołudniu po raz ostatni zostanie odegrana wspaniała komedja w 5 aktach Beaumarchais „WESELE FIGARA" po cenach propagandowych.

### TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Występy OLI OBARSKIEJ. Przedstawienie propagandowe.** Wszystkie przedstawienia, które się ukażą do Świąt Wielkiejnocy będą dawane w „Lutni" **po cenach propagandowych.** Dziś w piątek atrakcyjna operetka „TY TO JA" z tekstem niezmiernie zabawnym, dowcipnym pełnym atrakcyjności, skrzących się humorem pióra Tuwima, oraz nowoczesną muzyką Simonsa.

— **Popołudniówka niedzielna w „Lutni".** W niedzielę o godz. 4 pp. również po cenach propagandowych ukaże się melodyjna, pełna czaru poezji op. Milleckera „BIEDNY JONATAN".

— **Zapowiedź repertuarowa.** Reżyserzy „Lutni" M. Tatrzański i K. Wyrwicz-Wichrowski, przystąpili do prac nad wystawieniem dwóch nowości wokalnych. Pierwszy przygotowuje niezmiernie cenną operetkę „ZUZA", posiadającą najlepsze tradycje, drugi zaś nowość repertuaru komedjowego (do której specjalnie skomponował muzykę jeden z wileńskich kompozytorów) „TRAFIKA PANI GENERAŁOWEJ". Obie te nowości ukażą się w drugiej połowie kwietnia.

— **UWAGA DZIECI!** Kierownictwo Teatru „Lutnia" przygotowuje na Święta widowisko wesołe i miłe. Będzie niem utwór Wandy Stanisławskiej „KASPEREK i BALCEREK" przygody dwóch bliźniaków w drodze do Abisynji na plac boju.

## Państwowa ocena masła

Na podstawie rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 21 lutego 1931 r. odbędzie się w Wilnie III okręgowa państwowa ocena masła dla mleczarni spółdzielczych i prywatnych, znajdujących się na terenie wojew.: białostockiego, nowogródzkiego, poleskiego i wilejskiego.

Do udziału w ocenie uprawnione są mleczarni, czynne conajmniej pół roku i mające przeciętny dzienny przerób mleka nie mniejszy, niż 300 litrów. Na ocenę winny być nadesłane dwie próbki masła, każda po 2 kg. w jednym kawałku na koszt mleczarni.

Mleczarnie, których masło na 4-ch po sobie następujących ocenach będzie uznane za bardzo dobre, otrzymują listy pochwalne, za 4-krotny stopień — wyborowe — medal bronzowy, a za 5-krotny stopień — wyborowe — medal srebrny.

Kierownicy wyróżnionych mleczarni otrzymują nagrody pieniężne.

Mleczarnie z wyżej wymienionych województw o gotowości wzięcia udziału w ocenie masła winny nadsyłać zgłoszenia pisemne do Oddziału Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Wilnie, ul. Zamkowa nr. 18 do dnia 1 maja 1936 r.

Próbki masła winny być nadsyłane w terminie, wskazanym w wezwaniu Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich, któremu powierzono przeprowadzenie oceny.

Mleczarnie, które na ocenę nadeślą tylko jedną próbkę masła lub też przy nadesłaniu obu próbek nie nadeślą kwestjonarjusza, należycie wypełnionego i które wogóle nie zastosują się do powyżej wyłuszczonych warunków oraz do otrzymanej instrukcji od instytucji, przeprowadzającej ocenę, co do czasu i sposobu nadsyłania próbek masła oraz wypełnienia kwestjonarjusza, zostaną wyłączone z oceny.

## „CORAZ LEPIEJ"
### „Murzyn" rewja przy ul. Ludwisarskiej 4

**Od zeszłego** tygodnia w zespole „Murzyna" zaszły duże zmiany. Na miejsce chóru kozaków i pary baletowej Milewskiego przybyło dużo osób, między któremi jest kilka bardzo dobrych sił.

Kierownictwo artystyczne programów objął komik teatrów rewjowych warszawskich Włodzimierz Boruński. Każdy, niezależnie od tego, czy mu się szmoncesowy rodzaj komizmu Boruńskiego podoba, czy nie musi przyznać, że to jest aktor z prawdziwego zdarzenia, mający inteligencję, umiar i kulturę artyst. Jego dowcip jest w dobrym guście i dobrze podany, co się najlepiej uwydatnia w pełnej humoru wytwornej konferensjerce. Wcale mile prezentuje się, zwłaszcza w walcu „5 Neo-murzyn-Girls". Znacznie słabiej wypada występ wodewilistki Niny Fedorówny. Zato świetne są numery pierwszorzędnego duetu akrobatyczno-tanecznego Genny and Teddy Suth. Para ta jest pięknie zbudowana, fenomenalnie wyginnastykowana i wprost zadziwia, śmiałością, harmonją, lekkością i plastyką linji w najtrudniejszych akrobacjach tanecznych.

Z dawnego zespołu na pierwsze miejsce wysuwa się swym pięknym i miłym głosem Gronowski w paru piosenkach. Werlińska i Orda dają doskonały inscenizowany rodzajowy duet „Zapalniczka", a Osowski jest bardzo zabawny jako włamywacz w skeczu pod tym tytułem. Dużo humoru ma skecz „Nie wolno bić" i „Asekuracja" w wykonaniu Boruńskiego i Ordy. *Z. Kal.*

**Zwalczaj radjopajęczarstwo**



## „PRASA"

MIESIĘCZNIK

**Organ Polskiego Zw. Wydawców Dzienników i Czasopism.**

Wyszedł z druku zeszyt marcowy.

Treść zeszytu:

Stanisław Kauzik—O nową ustawę prasową.
Posiedzenie Rady Nadzorczej T-wa „Ruch".
Kolportaż czasopism przez pocztę.
50-lecie „Gazety Olsztyńskiej".
Franciszek Głowiński — Przedsiębiorstwa państwowe a reklama prasowa.
Odpaństwowienie drukarstwa.
Organizacje dziennikarskie.
Prace Polskiego Związku Wydawców.
Kronika krajowa: Państwo a prasa; Papier; Z życia prasy; Różne.
Ustawy i rozporządzenia dotyczące prasy.
O odpowiedzialności za treść wiadomości prasowych.
Bibljografja.

Cena zeszytu 1 zł. Do nabycia w administracji „Prasy", w większych księgarniach i kioskach „Ruchu".

Prenumerata roczna: w kraju zł. 10, zagranicą zł. 12. Adres administracji: Warszawa, Krak. Przedm. 40 m. 11, tel. 540-00. Konto rozrachunkowe Nr. 751, Warszawa I.




REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4. tel. 3-40. Redaktor odp. Ludwik Jankowski.